

W duchu IX Plenum — UWAGA: REZERWY!

Proste recepty białostockich meblarzy

Od naszego wysłannika

(P) Pod firmą „Białostockie Fabryki Mebli” kryją się wytwórnie nie tylko w Białymstoku — także w Łomży, Suwałkach i Woroninach. W sumie sześć zakładów o rocznej wartości produkcji sięgającej 1,4 miliarda złotych. Wytwarzają tu wszystko, w co wyposaża się mieszkanie — od mebli kuchennych, zestawów i segmentów pokojowych, przez sypialnie, szafy, do komplectów wypoczynkowych.

Przyjechałem do Białego Stoku, by przede wszystkim przyglądać się pracy nowej, oddanej rok temu do użytku fabryki mebli z serii tzw. francuskich. Zbudowanej według tego samego projektu i wyposażonej w te same urządzenia (generalnym komplectorem dostaw była paryska firma „Chambon”), co znane już z naszych relacji czytelnikom „Życia” fabryki w Jarocinie i Ostrowi Mazowieckiej.

Te trzy „francuskie” wytwórnie to potężny zastrzyk doświadczeń; każda jest obliczo-

13 mln ton w br. Rekordowe przeładunki w Żurawicy-Medyce

(P) W największym w kraju porcie ładowym Żurawica — Medyka — Bogusław przeładowano 8 bm., 13-milionową w tym roku tonę surowców i towarów importowanych z ZSRR.

Wśród nich dominowała ruda żelaza, węgiel koksujący i surowica martenowska. Rezultat ten jest o prawie 500 tysięcy ton lepszy od wyniku uzyskanego przez kolejarzy i dokerów „suchego portu” w analogicznym okresie roku ub.

Warto dodać, że do usprawnienia prac przeładunkowych przyczyniły się m. in. wprowadzone niedawno do eksploatacji nowoczesne lokomotywy spalinowe produkcji ZSRR. (PAP)

Lepsze gospodarowanie czasem pracy — węzłowym zadaniem Pismo okólnie prezesa Rady Ministrów

(P) IX Plenum KC PZPR uznało za podstawowe zadanie obecnego i nadchodzącego okresu — osiągnięcie wyższej efektywności gospodarowania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Istotną rolę w spełnieniu tego celu ma poprawa wykorzystania czasu pracy i podniesienie dyscypliny w każdym ogniwie gospodarki. W br. nastąpiło natomiast pogorszenie tej dziedziny. W wielu zakładach nadal wzrasta nieusprawiedliwiona absencja.

Wyrazem tego są także znaczne rozmiary strat czasu na stanowiskach roboczych, przy równoczesnym nadmiernym stosowaniu godzin nadliczbowych. Dość często toleruje się później-
sze rozpoczęcie pracy oraz inne przejawy naruszania dyscypliny. Wynagrodzenie za zastosowanie środków skutecznej przeciwdziałającej nieuzasadnionej absencji oraz ograniczających straty czasu roboczego w przedsiębiorstwach.

W związku z tym prezes Rady Ministrów polecił ministrom i kierownikom urzędów centralnych, aby w trybie pilnym, do 20 listopada br., dokonali oceny stanu gospodarowania czasem pracy w podległych im jednostkach, wytyczyli kierunki działania oraz określili środki zmie-

Prognoza pogody

(P) IMGW przewiduje dziś w Warszawie zachmurzenie na ogół duże z opadem deszczu. Temp. max. około 13 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, poro-
wyskie, z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

KALENDARIUM

● Sroda jest 313 dniem 1977 r. Do końca roku pozostały 52 dni, w tym 44 dni robocze.
● Słońce weszło dziś o godz. 4.45, a zeszło o godz. 15.54. Wschód Księżycy godz. 4.01, zachód godz. 15.05. Sroda będzie krótsza od najdłuższego dnia w roku o 7 godzin i 31 minut.
● Imieniny obchodzą Teodor i Ursyn.
● We wtorek do południa najcieplej było w Nowym Sączu 17 st.; najchłodniej było w Suwałkach i Gdańsku 11 st. W Warszawie notowano 14 st. (J.L.)

Dziś 8 stron

TVP str. 6

„absorbowana” nowym zadaniem. Sześć budowlanych fabryk mebli w Suwałkach: zaczęła rok temu, roczna wartość produkcji mebli półklasycznych 1 ml. zł, przekazanie do eksploatacji w trzecim kwartale 1979 roku.

Rozmawiamy o doświadczeniach białostockiej budowy. Jakże miło usłyszeć słowa uznania o generalnym wykonawcy! Dyr. Murawski chwali prężność Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, troskę władz wojewódzkich, dobry klimat współpracy inwestora z wykonawcą.

Pytam, czy to prawda, że mieli lepsze warunki budowy niż Jarocin i Ostrow. Nie bardzo. Teren prawie dwa razy mniejszy, podmokły (płynący tu potok musiał schować w betonowe rury), ograniczony szosa, torami kolejowymi, innymi zakładami przemysłowymi. Projekt trzeba było dostosowywać do tych trudności. A jednak się udało. Podobnie z osiągnięciem tzw. planowanej zdolności produkcyjnej. Założona na 733 mln zł, 40 tys. kompletów mebli, już w tym roku została grubo przekroczona. W 1977 roku nowy zakład BFM dostarczył ponad 81 tys. zestawów za ok. 945 mln zł. Na moje wytąjące spojrzenie, dyr. Murawski szybko przebiega wartość jednego zestawu nie jest wyższa niż planu.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Radomiu Aktywne uczestnictwo w życiu partii

Informacja własna

(R) Praca Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej w okresie ponad dwóch lat, jej wpływ na rozwój organizacji partijnej, kierunki pracy, orzecznictwo partijne i działalność profilaktyczną, prace terenowe KKP były 8 bm. tematem posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Radomiu, której przewodniczył I sekretarz KW Janusz Prokopiak.

Z przedłożonego sprawozdania wynika, że WKKP w pierwszych latach po utworzeniu województwa uwagę swą koncentrowała na zagadnieniach ideowych i organizacyjnych umocnienia partii, aktywne uczestnicząc w pracach związanych z badaniami i oceną rozwoju szeregu partijnych.

Działalność kontrolna i profilaktyczna WKKP zmierzała do umocnienia w organizacjach partijnych współodpowiedzialności za realizację społeczno-gospodarczych zadań, za wykonanie przez członków partii obowiązków przodowania w pracy i

Kurzawka opanowana Pomyślny meldunek z Bogdanki

(P) Budowniczości pierwszego szybu kopalni pilotująco-wydobywczej w Bogdanie w Lubelskim Zagłębiu Węglowym 8 bm. doszli już do głębokości 610 m, pokonawszy warstwę kurzawki — najważniejszą przeszkodę na drodze do pokładów lubelskiego węgla.

Walka z kurzawką występowała między 523 a 601 metrem rozpoczęła się rok temu. Polscy budowniczości kopalni po raz pierwszy zetknęli się z tak trudnymi warunkami hydrogeologicznymi. Aby je pokonać trzeba było zastosować intensywnie, głębokie mrożenie szybu aż do głębokości 720 m, czego jeszcze nikt w Europie nie próbował zrobić. O skali trudności może świadczyć fakt, iż na samym dole pasa kurzawki jej ciśnienie dochodziło do 60 atmosfer.

Dziewięć miesięcy trwała uporczywa walka o skuteczne opanowanie tego 80-metrowego odcinka, podczas gdy w normalnych warunkach buduje się ok. 100 m szybu miesięcznie. W tym samym czasie w szybie pierwszym wykonano m. in. rurociąg główny — odwadniający, obudowę, oraz zainstalowano urządzenia do odwadniania szybu.

Obecnie roboty górnicze są kontynuowane; na głębokości 713 m znajduje się pierwsza, 20-cm warstwa lubelskiego węgla, a 150 m głębiej zalega węgiel o walorach eksploatacyjnych. (PAP)



PRZEDSTAWIAMY: wyróżniających się pracowników wydziału montażu Krakowskiej Fabryki Armatur. Od lewej: Janina Malasa, Stanisław Brożek, Józef Brzuda, Stanisław Bobek, Czesław Spyrka, Henryk Koza i Zofia Wrona.

Wystawy ♦ Spotkania ♦ Sympozja naukowe Obchody 60-lecia Rewolucji Październikowej Trwa VIII Festiwal Dramaturgii Rosyjskiej i Radzieckiej

(P) 8 bm. odbyły się w kraju dalsze uroczystości związane z 60-tą rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Otwarto wystawy nawiązujące do tego historycznego wydarzenia, odbyły się sympozja naukowe nt. współpracy polsko-radzieckiej, uroczyste koncerty i spotkania przyjaźni z ludźmi radzieckimi.

W Warszawie otwarto tego dnia wystawę ponad 100 prac z dziedziny malarstwa, grafi-

ki, medalierstwa i tkaniny artystycznej tematycznie związane w Wielkim Październikiem, braterstwem broni i przyjaźnią z Krajem Rad. Wystawa stanowił plon konkursu ogłoszonego z okazji rocznicy Rewolucji przez warszawski okręg ZPAP.

Na otwarcie ekspozycji przybyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Warszawy z sekretarzem KC PZPR, I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR Alojzym Karkoszką.

Szereg rocznicowych imprez odbyło się we wtorek w woj. katowickim. W Gliwicach na sympozjum naukowo-technicznym omawiano dorobek i formy współpracy naukowo-technicznej tego miasta oraz Politechniki Śląskiej z ośrodkami nauki i techniki w Związku Radzieckim. Uczestnicy przebywającego w woj. katowickim młodzieżowego pociągu przyjaźni z Doniecka spotkali się z młodzieżą szkolną, młodymi pracownikami kopalni, hut i innych zakładów przemysłowych regionu.

W Rzeszowie odbyło się sympozjum naukowo-literackie, poświęcone roli literatury radzieckiej w wychowaniu internacjonalistycznym i patriotycznym. Udział w nim wzięli tłumacze literatury radzieckiej z całego kraju, bibliotekarze, naukowcy.

Z okazji rocznicy Rewolucji na śródmiejskim wierzchołku tatrzańskich szczytów — Rysy odbyło się tego dnia spotkanie ludzi gór z Bułgarią, CSRS, NRD, Węgier, ZSRR i Polski. Umieścili oni tam tablicę następującej treści: „Włodzimierzowi Leninowi, twórcy państwa radzieckiego w 60-tą rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — turyci!”

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pisane nad Sprewą

Jesienny koloryt miasta

Od stałego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Niniejszą korespondencją red. Andrzej Osiecki rozpoczyna pracę stałego korespondenta „Życia Warszawy” w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Funkcję tę objął po red. Ignacym Wirskim.

Berlin, w listopadzie

(P) Nie jest łatwo pisać o kraju, przez który w ciągu ubiegłych 5 lat przewinęły się miliony rodaków, a tym bardziej o miasto, uważanym powszechnie za atrakcyjną i najbliższą granicę polskiej europejską metropolię.

A przecież zarówno w Berlinie jak i w całej Niemieckiej Republice Demokratycznej stale dzieje się i przybývá coś nowego. Gdy byłem tu ostatnio wiosną br., budowa tutejszego odpowiednika warszawskiego „Intraco” znajdowała się za ledwie na etapie fundamentów. Dziś czterdziestki kilka pieter góruje nad śródmieściem, a niebawem wznoszący ten obiekt Japończycy powinni zatknąć na szczycie tradycyjną wiechę na znak zakończenia prac konstrukcyjno-budowlanych.

Vis à vis tego pudełka zapalek w skali makro, po drugiej stronie ulicy Fryderyka, pyszni się nowoczesna sylwetka i matoweli szczybami nowy interhotel „Metropol”, taka nasza „Victoria”, choć moim zdaniem nieco mniej atrakcyjna z punktu widzenia architektury.

Na innym hotelu budowanym przez Szwedów w pobliżu Pałacu Republiki, nie opodal również restaurowanej berlińskiej Katedry, szybko przybývá pięter. W okolicy Dworca Wschodniego rodzi się nowy dom towarowy.

Zaczęłam też berlińskie wrażenia od obiektów użytku publicznego, albowiem one przede wszystkim mają pomóc gospodarzom w rozwiązywaniu trudnego problemu zakwaterowania i zaopatrzenia milionów gości, przybýwających ze wszystkich stron świata do stolicy NRD. Obok budowy nowych hoteli i supermarketów odnawia się także dotychczas istniejące, ze wymienniejsze bliższe hotel „Adlon”, modny swego czasu wśród polskiej arystokracji bywającej w cesarskim Berlinie, w tych dniach zamknięty w celu dokonania generalnego remontu. Zabiegów pielęgnacyjnych i czyszczenia elewacji — przeżywa elegancki hotel „Unter den Linden”, skąd nadaje te słowa, jako że mieszkanie Waszego stałego korespondenta w NRD również przechodzi zasłużoną renowację.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

czego junacy nie mieliby pracować na kolonijach lenin?

— Oczywiście, mogliby i pracowali, a właściwie pracowali. Wbrew najprzeróżniejszym obawom i zastrzeżeniom zdecydowaliśmy się na taką próbę. Kolonie lenin w Zielonej Górze przygotowały i prowadzić dzieł w Gubinie i prowadzić znakomicie. Tradycyjnie już zorganizowaliśmy przy hufcach „zielone”

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziesiąta planeta w Układzie Słonecznym?

Tajemniczy obiekt za Saturnem

Odkrycie astronoma z Kalifornii — Charlesa Kowala

WASZYNGTON (PAP) Amerykański astronom z Kalifornii, Charles Kowal wykrył w odległości ponad 1,300 mln km od Ziemi tajemniczy nowy obiekt za Saturnem, który może okazać się dziesiątą planetą w Układzie Słonecznym.

Kowal dokonał zdjęć mini-plany z teleskopu w obserwato-

rium astronomicznym Palomar w dniach 18 i 19 października. Nieznany obiekt z ruchów przypominających planetę, jakkolwiek jest bardzo mały w porównaniu z innymi planetami naszego układu.

Srednica kształtuje się w granicach 161–644 km, a więc wielkością obiekt ten równy jest dużym asteroidom. Jednakże w tym rejonie przestrzeni kosmicznej asteroidów zazwyczaj nie spotyka się.

Sfotografowany przez Kowala obiekt jest zbyt jasny jak na kometa, a porusza się bardzo powoli, co znaczyłoby, że znajduje się daleko od Ziemi. Hipotetyczna nowa planeta usytuowana jest w Układzie Słonecznym za ostatnią widoczną planetą o kłom planetą Saturn i przecina orbitę Neptuna i Uranu. Kowal dokonał swego odkrycia zupełnie przypadkowo, ponieważ w każdym miesiącu przez określony czas dokonuje regularnie zdjęć nieba. Podczas swoich badań astronom odkrył m. in. trzynastego i prawdopodobnie czternastego satelitę Jowisza. (P)

Bałtyckie manewry wojsk NATO

BONN (PAP). Na Bałtyku rozpoczęły się manewry marynarki wojennej państw NATO. Otrzymały one kryptonim „Yellow Bird” (żółty ptak). Manewry BFR udział okręty wojenne BFR, Danii i USA. Prasa niemiecka informuje o skierowaniu na wody bałtyckie 8 niszczycieli i fregat z alianckiej floty USA, wskazując na wzrost zainteresowania Pentagonu rozbudową północnej flanki NATO. (A)

— Ja widziałabym jeszcze jednego partnera — oświadczył. Dla-

Informacja własna

koło 600 pacjentów, w przyszłości przyjmować będą znacznie więcej, zwłaszcza wówczas, gdy zostanie oddany do użytku hotel dla matek z dziećmi. Jest to również w naszym lecznictwie, dzięki któremu mali pacjenci nie będą musieli zajmować łóżek szpitalnych w okresie badań diagnostycznych i nie będą odłączani od matek. A to powoduje nieraz u dziecka tzw. chorobę szpitalną. Z kolei matki będą miały możliwość nauczyć się w tym czasie pielęgnacji małych pacjentów.

Zanim zostanie oddany do użytku szpital, dzieł wymagające hospitalizacji będą kierowane do szpitali warszawskich, względnie do klinik Akademii Medycznych w innych miastach lub w miejscu swego zamieszkania, zależnie od możliwości leczenia specjalistycznego.

Program Centrum Zdrowia Dziecka został rozszerzony w stosunku do pierwotnych zamierzeń. Dzieł ofiarności, związanych z chorobami, powstanie w pobliżu szpitala pawilon rehabilitacji wraz z basenem oraz terenami rekreacyjnymi. Jak po informował dziennikarzy minister Janusz Wieczorek, przewodzący 2 tygodni przyjęły one o-

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziś 8 stron

TVP str. 6

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Poprawa jakości i organizacji produkcji głównym tematem narad w zakładach Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

(P) O wszystkim, co decyduje o dobrej robocie, o tym co sprzyja realizacji zadań społeczno-gospodarczych dyskutuje się podczas trwającej obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii.

Korespondenci PAP relacjonujący przebieg elekcyjnych konferencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR w dużych zakładach przemysłowych zwracają uwagę na szczególnie charakterystyczne akcenty partyjnej, szerokiej debaty, w której dominują problemy efektywnego wykonania tógorocznych i przyszłorocznych zadań produkcyjnych.

Wzrost obrotów w handlu z Mongolią Podpisanie protokołu

(P) 8 bm. podpisano w Warszawie protokół między rządami PRL i Mongolskiej Republiki Ludowej o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach w 1978 roku. Protokół zakłada wzrost wzajemnych obrotów handlowych w stosunku do bieżącego roku. Polska będzie dostarczać do Mongolii m.in. urządzenia, maszyny i części zamienne dla zakładów przemysłowych, maszyny rolnicze, widelki do mleka, towary elektryczne, konfekcje, wyroby dzianinowe oraz niektóre inne artykuły rynkowe. Z Mongolii natomiast otrzymywać będziemy wełnę owczą i wielbłądzia, skóry surowe i wyprawione, konfekcje skórzane i wyroby futurskie. (PAP)

Warszawa — Frankfurt

— Londyn — Warszawa

Otwarcie pierwszej linii towarowej PLL „Lot”

Informacja własna

(P) PLL „Lot” nastawia się nie tylko na stały rozwój przewozów pasażerskich, ale również i towarowych. Potwierdzeniem tego jest uruchomienie pierwszej w historii „Lotu” regularna linia towarowa na trasie Warszawa — Frankfurt n/M — Londyn — Warszawa. Inaugurujący lot na tej trasie odbył się w poniedziałek, 7 listopada. Linia obsługiwana jest na przemian samolotem Il-18 i An-12 (samolot do ładunków wielkogabarytowych) w każdy poniedziałek.

Zamówienia na przesyłki lotnicze wspomnianą linią przewożone są w placówkach PLL „Lot” w Warszawie, Frankfurtie i Londynie. (Iat)

21 km nowych chodników w kopalniach lubińskich — przed terminem

(P) Zakład robót górniczych kombinatu miedzi w Lubinie, jako pierwszy w woj. lubińskim wykonał tegoroczny plan drażenia wyrobisk w podziemiach rozbudowywanych kopalni rudy „Polkowice” i „Rudna” — długości 21 km. W efekcie, do końca roku, możliwe stało się wybudowanie dalszych ok. 5 km podziemnych chodników eksploatacyjnych. (PAP)

LATO PEŁNE JUNAKÓW

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przedszkola dla dzieci wiejskich — w tym roku było 131 takich ośrodków. Ogromnie pomogło nam harcerstwo. Całe szczyty organizowały hufce, fundując sobie w ten sposób — następny miesiąc wakacyjnych wycieczek. Bardzo też pomogły nam organizacje zakładowe ZMP, przejmując opiekę nad młodszymi kolegami, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy w życiu przekroczyli bramę zakładu pracy, dzięki czemu junacy szybko czuli się jak „u siebie”.

Czy to moda na pracę tak spekularyzowała hufce?

— To nie jest moda na pracę, to jest potrzeba — potrzeba aktywności, potrzeba bycia przydatnym. Niewiele jest brakujące, aby spełnić się hasło, które lansujemy — „Każdy uczeń szkoły ponadpodstawowej przynajmniej raz w wakacyjnym OHP”. Najbardziej cieszy akcja indywidualnego zatrudniania młodzieży, przełamującej się już bariery niechęci i zakładowych, rodziców i uczniów. Teraz mamy samych sołtysów. Chcieliśmy upowszechnić indywidualne zatrudnianie w ciągu roku szkolnego, i to już od stycznia. Młodzież się tego wręcz domaga, a rzecz została dokładnie sprawdzona w dzieleci województwach.

Pewnie to przywiązanie do stereotypu, ale jakoś najlepiej pasują junakom wielkie budow...

...na których to budować junacy oczywiście także są. Trudno byłoby chyba znaleźć jakieś ważne, priorytetowe przedsięwzięcie, przy którym nie byłoby letniego zgromadzenia, czyli po prostu bardzo dużego, najczęściej kilkusetosobowego, hufca. W tym roku i to pobił rekord: zgromadzeń było 85 — w zeszłym roku 36. Budowali junacy linie Hrubieszów — huta „Katowice” oczywiście Zamość, Sandomierz, w Leonowie

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR odbyła się 8 bm. w kopalni węgla kamiennego „Brzeszcze”. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudziński, który wysoko ocenił działalność partyni w kopalni, podziękował za dobre wyniki produkcyjne i ekonomiczne.

O zadaniach wynikających ze zmian zachodzących w strukturze produkcji mówiono podczas zakładowej konferencji partyjnej w Fabryce Samochodów Ciepłowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Starachowicach. W konferencji wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Józef Kepa. Partyjni, nacechowani głęboką troską dialog, jaki toczył się na zebraniu koncentrowały się m.in. na sprawach poprawy jakości i organizacji produkcji.

Podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Zakładach Przemysłu Meblarskiego w Radomsku (woj. piotrkowskie) stwierdzono m.in., że istnieje jeszcze możliwość zwiększenia produkcji, a co za tym idzie wzrostu dostaw mebli na eksport. Chodzi m.in. o usprawnienie dostaw kooperacyjnych, o bardziej racjonalną gospodarkę materiałową i surowcową, o lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń i o poprawę organizacji pracy. (PAP)

Obchody 60-lecia Rewolucji Październikowej

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W Filharmonii Krakowskiej zorganizowano galowy koncert chóru i orkiestry Polskiego Radia i Telewizji, a także występ uosobny krakowskich liceów i uczniów TPPI w programie poświęconym Rewolucji Październikowej.

W woj. piotrkowskim odbywały się spotkania w zakładach pracy i instytucjach z przebiegającą w naszym kraju na uroczystościach 60-lecia Rewolucji Październikowej delegacją Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Radziecko-Polskiej. Goście złożyli wieniec i wianki kwiatów pod Pomnikiem Bractwa Broni oraz na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Piotrkowie Trybunalskim.

Festiwal w Katowicach

(P) 8 bm., w kolejnym dniu VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Dramaturgii Rosyjskiej i Radzieckiej w Katowicach wystąpił zespół Teatru Wybrzeża z Gdańska, który zaprezentował jedną z najnowszych radzieckich sztuk politycznych „Wywiad w Buenos Aires” Henryka Borowika. Jej autor — z zawodu dziennikarz — który był naczelnym świadkiem tragicznych wydarzeń w Chile w okresie obalenia rządu prezydenta Salwadora Allende, podejmuje na kanwie tych wydarzeń problem natury moralnej, związanej z koniecznością wyboru postaw życiowych.

Przewodniczący delegacji radzieckiej, która przybyła na festiwal, wiceminister kultury ZSRR — Konstantin Woronkow — dzielił się wrażeniami z pierwszych festiwalowych spektakli — powiedział dziennikarzowi PAP:

— Festiwal teatralny, organizowany w naszym kraju, jest formą naszej pogłębiającej się współpracy w dziedzinie sztuki. Mają piękne tradycje i dziełom nim coraz więcej sztuk na trwałe pozostaje w repertuarze naszych teatrów. Po ostatnim Festiwalu Sztuk Polskich w

koło Lublina — szklarnie, w Parzewie — tuczarnie i chlewnie.

— Słyszysz się opinie, że co tam junacy mogą zrobić pożytecznego, skoro nadają się wyłącznie do najprostszych prac pomocniczych...

— Stereotyp. Nas właśnie ogromnie cieszy, że trzymamy z tradycją „kopaty”, że nie z tym i nie z tamymi prostymi pracami pomocniczymi kojarzą się dziś OHP. Pracuje coraz więcej hufców specjalistycznych — budowlanych, gastronomicznych, kombajnistów, traktorzystów... Prawie 70 tys. junaków pracowało właśnie w hufcach specjalistycznych, stanowiąc one połowę hufców w gastronomii, znaczny procent w budownictwie, rolnictwie. A i nie bardzo wiem, czy nieudolnym machaniem łopaty można zrobić aż tyle — szacuje się, że wakacyjna praca młodzieży warta jest 6,5 mld zł. Z tym oczywiście, że nie wszystko przecież można policzyć, bo np. jak oszacować pomoc junaków w rolnictwie czy gastronomii?

Inna rzecz, że tu i ówdzie krytykuje się OHP właśnie za pieniądze, oczywiście te, które zarabia młodzież — przeciwnie, „szlachetniejszej” pracy społecznej. Pora chyba przestać wstydyć się brania pieniędzy za dobrą pracę. Poza tym, naszym zdaniem, właśnie zarabianie jest wychowawcze — młody człowiek zupełnie inaczej patrzy przez rodziców i zarobione przez rodziców pieniądze, niż demoralizacja wpływa na młodzież, to że zorganizowana praca. Wprawdzie z tym jest coraz lepiej, ale junacy często w listach do nas krytykowali marnotrawstwo materiałów, przestoje, propozycje zajęć „po godzinach”. Wobec tych dyrektorów, którzy nie pamiętają o czasie wolnym dla młodzieży, będziemy wyciągać odpowiednie

Emerytury dla rolników

Poselski wkład w ostateczny kształt historycznej ustawy

(P) W ostatniej fazie prac nad sprecyzowaniem zainicjowanego przez partię systemu emerytur dla rolników i ich rodzin duże znaczenie miał wkład poselski. Charakterystyczne go pos. Mieczysław Róg-Swioście (przewodniczył on podkomisji sejmowej, rozpatrującej rządowy projekt ustawy) w rozmowie ze sprawozdawcą sejmowym PAP red. Maurycem Kamienieckim.

— Jeszcze zanim projekt ustawy dotarł do łaski marszałkowskiej, już w poszczególnych komisjach sejmowych toczyły się wstępne dyskusje na te tematy — powiedział poseł. Nic dziwnego. Opinia społeczna na wsi była ogromnie poruszona zapowiedzią tej ustawy. Ludzie pytali — jak to będzie i kiedy to będzie. Ponadto do Sejmu napływały związane z tym listy, które w sumie stanowiły też po ważny materiał do przemysłu.

Te nieformalne niejako dyskusje w komisjach, a także udział wielu posłów w spotkaniach z wyborcami na wsi były dobrym przygotowaniem do późniejszych prac i miały wpływ na ostateczny kształt ustawy.

Do zaopiniowania rządowego projektu ustawy zobowiązane

były, niejako z urzędu, trzy komisje sejmowe: rolnictwa i przemysłu spożywczego, pracy i spraw socjalnych, prac ustawodawczych. Na ich pierwszym wielogodzinnym posiedzeniu, projekt został rozpatrzony wstępnie, od strony jego generalnych założeń. Mogliśmy już wtedy stwierdzić, że autorzy projektu starali się maksymalnie wykorzystać opinie i uwagi rolników w czasie konsultacji na te tematy. M.in. podniesiono dolną granicę renty z uprzednio proponowanych 1200 zł do 1500 zł, a także górna granicę — do 6,5 tys. zł dla rolników legitymujących się b. wysoką produkcją.

Polaczone trzy komisje bardzo szczegółowo przeanalizowały generalne zasady przyszłej ustawy — m.in. zależności wysokości emerytury od produkcji sprzedanej i zabezpieczenia praw następcy przejmującego ziemię od rodziców. Uznaliśmy projekt ustawy za akt o historycznym znaczeniu zarówno w zakresie rozwiązywania problemów socjalnych rolników i ich rodzin, jak również jako ważny bodziec pobudzający produkcję rolną. Pełna nasza aproba znalazła zasadą niepodzielności gospodarstw. Na naszym rolnictwie ciąży bowiem ich rozdrobnienie, którego przyczyną sięgają czasy, gdy było na wsi 9 milionów „ludzi zbrędnych”, gdy panował głód ziemi i bezrobocie w miastach. Nietrudno zresztą sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby nie uprzedmiotowienie kraju, które stworzyło nowe warsztaty pracy dla setek tysięcy synów i córek chłopskich.

Badaniem projektu punktu po punkcie zajęła się wspólna 15-osobowa podkomisja sejmowa. W toku kilku posiedzeń pracowaliśmy bardzo intensywnie, korzystaliśmy też z porady licznych ekspertów zarówno od strony rolnictwa, jak i prawa. Chodziło bowiem o projektowanie nowego rolnictwa, nie mającego precedensu w przeszłości. Przeanalizowaliśmy również nadesłane przez wyborców listy. Akceptując zasadnicze idee zawarte w projekcie, listy te zawierały różne propozycje: zarówno te, które można było wziąć pod uwagę, jak i takie, które nie mogły być obecnie uwzględnione (jak np. obniżenie wieku uprawniającego do emerytury).

Efektem tych prac poselskich było zgłoszenie poprawek, zaakceptowanych później przez komisję sejmową i wprowadzonych do tekstu uchwalonej 27 ubm. przez Sejm ustawy. Poprawki te oznaczały uściślenie lub lepsze ujęcie niektórych artykułów projektu.

I tak np. podkomisja zaproponowała, by do okresu pracy w rolnictwie zaliczać także te lata, w których obniżenie poziomu dolnego progu wartości sprzedawanych produktów było spowodowane wypadkiem losowym lub innymi okolicznościami nie zawinionymi przez rolnika. Dalsza poprawka przewidywała, że do wartości sprzedanych produktów rolnych zaliczać się będzie również wartość produktów sprzedanych przez rolnika innym gospodarstwom w ramach usług kooperacyjnych. Dosłaliśmy do wniosków, że władzom z tytułu wypadków przy pracy należy objąć dzieci rolników nie tylko wtedy, gdy wypadek zdarzył się w gospodarstwie rodziców, ale

wniosk. Zresztą w przyszłym roku planujemy zrobić tylko dwa turnusy, zamiast trzech, ale za to dwudziestosekondnowe i z każdą sobotą wolną.

— Co roku powtarza się narzekania na niedobór pracy przy zakładach przypraw socjalno-biowych. Jak było w tym roku?

— Doświadczenia nie popierały błędów, z nowymi kontraktami są jeszcze kłopoty. A my dysponujemy nie tak dużą liczną kadra, nie wszędzie więc jesteśmy w stanie dotrzeć przed rozpoczęciem obrotów i skontrolować. Gdyby zresztą nie kłopoty z kadra i bieżące możliwości organizować więcej hufców wyjazdowych. Rozważamy z resortem oświaty możliwość wykorzystania szkół i internatów na potrzeby junaków, i internatów już przy kłopotach jesteśmy. Po raz pierwszy — tego rodzaju uczniów — ponad 18 tys. studentów. A jesteśmy pełni optymizmu, że każdy następny rok będzie jeszcze lepszy.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała: MONIKA MROZOWSKA

Pierwsze cegły z pyłów lotnych wyprodukowano w Żelazowicach

(P) 8 bm. w żelazowickich Zakładach Ceramiki Budowlanej koło Nowej Huty uzyskana została pierwsza cegła, do wyprodukowania której użyto tzw. pyłów lotnych zalegających na hałdach elektrociepłowni „Łęg”. Po raz pierwszy — tego rodzaju odpady wykorzystane zostały do produkcji poszukiwanych materiałów budowlanych.

Zespołem, który zapewnił gospodarce cenne oszczędności kierował prof. Marian Kałwa z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. (PAP)

Kiedy lepsze surowce?

A folie-okleiny z Wąbrzeźna? Ilościowe dostawy na Białystok wystarczyły ledwie „na styk”, a do tego trzeba uważać, bo folie mają nierówną odciętą, trzeba je kleić na boki mebli, nie zawsze jest tak duża potrzeba szerokości. Iu ludzi trzeba dodatkowo przy tym zatrudniać?

Pisałem krytycznie o wabrzeskich foliach włosią — skartozno się na nie w Jarocinie. W końcu maja br. dostałem pismo ze Zjednoczenia „Plastofarb” w Mikolajewie, w którym zapewniano nas solennie, że uzgodniono sporne sprawy, że realizuje się program poprawy jakości i co? Białystok większej poprawy nie

i w czasie pomocy sąsiadów. Dalsza poprawka dotyczyła umożliwienia rolnikowi przekazania w dowolnym czasie państwu, za dodatek do emerytury, budynków, które uprzednio zatrzymał.

Są to oczywiście tylko niektóre z poprawek, jakie zaproponowaliśmy. O jeszcze jednej chciałbym tu wspomnieć — o tej, która zmierza do umocnienia instytucjonalnej kontroli gminnych rad narodowych nad decyzjami naczelników gminy w sprawach związanych z realizacją tej ustawy. Naczelnicy zobowiązani zostali do składania na posiedzeniach GRN okresowych sprawozdań co do zawartych umów o przekazaniu gospodarstw przez rolników ich następcę, a także o decyzjach w sprawie przejęcia gospodarstwa przez państwo za emeryturę, rentę lub odpłatnie. Do umocnienia tego rodzaju formy kontroli społecznej przywiązujemy dużą wagę.

Nasze propozycje zostały następnie przedyskutowane w komisjach sejmowych z udziałem przedstawicieli rządu i postanowiono je wprowadzić do projektu przedstawionego na posiedzeniu Sejmu 27 ubm. Debaty poselskie na tym posiedzeniu były dalszym ciągiem wielkiej społecznej dyskusji nad tym aktem prawnym, który dotyczy wsi, ale żywo obchodzi również miasto, jako dokument społeczny i ekonomiczny o wielkim znaczeniu dla całej gospodarki żywnościowej i społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. (PAP)

Proste recepty białostockich meblarzy

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nowano. Nie ma więc raczej „sztućek” z cenami. Tyle że zestaw są może skromniejsze. Poza tym — nowy zakład ma obecnie nieco zmieniony profil produkcji. Wytwarza nie tylko pokojowe segmenty, ale i takie bardzo poszukiwane pojedyncze meble, jak szafy (także na... wysoki polski), czy biurka. Meble o stosunkowo prostej konstrukcji, które najbardziej nadają się do masowej, wręcz taśmowej produkcji. Nowa fabryka jest bowiem wysoce zmechanizowana. Dzienna produkcja — za 3 miliony złotych. Pracuje się na pełne dnie zmiany. Codziennie rampy kolejowe muszą opuścić 18 wagonów mebli, spakowanych w elementy — powietrza się stąd raczej nie wywnioszą. Są to meble do montażu u użytkownika, a nie zawsze to jeszcze wychodzi na dobre i meblom i klientom (handel jeszcze nie nawykł do takiego systemu transportu i sprzedaży).

Meble w... chłodni

Piszę, że fabrykę musi opuścić 18 wagonów na dobre nie bez kozery. Jeżeli tak nie jest, jeżeli zabraknie środków transportu w ciągu dwu dni, fabryce po prostu grozi postój. Jest ona bowiem tak pomyślana, że potok materiałów, surowców, szybko przekształcony w meble, w takim samym tempie musi wytwórnie opuścić. Inaczej zatyka się wszystko — magazyny nie mogą przyjmować wyrobów, trzeba po prostu zatrzymywać... montaż.

Dyrektor do spraw produkcji, Tadeusz Pisarski podaje: we wrześniu br. z braku wagonów montaż miał 1400 roboczogodzin przestoju. W październiku godzin postojowych było 2300, w czym wagonów miały taki sam udział, natomiast 900 godzin zarobił... brak materiałów na opakowania! (Niestety, Białystok i jego meble nie mają w PKP priorytetów. Często (widziałem to na własne oczy) na rampę poddawane są wagony... chłodnie, w których prawdopodobnie przywieziono do miasta jakieś produkty żywnościowe (a może... telewizory lub lodówki?). Chłodnie podobno stanowią ponad połowę wagonów, jakimi wędrują meble, ładowane do tychże z trudem przez dość wąskie drzwi.

Mają tu samochody „meblowoz” — a jakże. „Jelcze” i „Stary”, tyle, że połowa stoi na kółkach z braku części zamiennych.

A co z opakowaniami? Sięzając przykład, podawany jako swoiste kuriozum z dziedziny polityki kadrowo-jakościowej. Z powodu tej taśmy polipropylenowej (produkcyjnej rodzimej chemii) stój sobie beczynnie nowoczesna maszyna do pakowania. Tam, gdzie wystarcząby dwóch ludzi — pracuje dwunastu.

— I na dwie zmiany damy więcej, jeżeli... (tu wróćmy do wspomnianych warunków dobrej pracy). A poza tym — zwiększanie zmanowoci to także nadmierne zużycie urządzeń... A czy nie wiadomo re-

Moje pytanie, czy można zwiększyć np. zmanowoci, potraktowano w BFM jako kłopotliwy żart.

— I na dwie zmiany damy więcej, jeżeli... (tu wróćmy do wspomnianych warunków dobrej pracy). A poza tym — zwiększanie zmanowoci to także nadmierne zużycie urządzeń... A czy nie wiadomo re-

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

8 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski przyjął ambasadora Francji w Polsce Serge Boidevau. O mówiono drukarskie zadania, w których wzajemnie między sobą gospodarczych porozumień o współpracy gospodarczej, jakie zostały zawarte podczas tegorocznej wizyty i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka we Francji. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia podkreślono wagę podejmowania konkretnych działań zapewniających rozszerzenie wymiany towarowej.

o współpracy w szeregu dziedzin gospodarczych. Omówiono wstępnie tematy najbliższej wizyty senatu polsko-francuskiej komisji międzyrządowej ds. spraw współpracy gospodarczej.

Członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR, w Katowicach — Zdzisław Grudziński, spotkał się 8 bm. z delegacją Ministerstwa Kultury ZSRR i wiceministrem Konstantinem Wronkowem. Delegacja przebywa w woj. katowickim z okazji VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Dramaturgii Rosyjskiej i Radzieckiej.

W Katowicach odbyła się konferencja naukowa poświęcona orzecznictwu sądowemu w sprawach dotyczących wynalazków. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ośrodków naukowych i wymiaru sprawiedliwości, którzy poddali analizie orzeczenia sądowe z zakresu tej problematyki. W toku konferencji, w której uczestniczyli ministrowie sprawiedliwości Jerzy Bafia, prezes Urzędu Patentowego Jacek Szomański, przedstawiciele ORZZ i Sady Najwyższej oraz Państwowego Archiwu Gospodarczego wykazano, iż orzecznictwo sądowe wymaga należytej ochrony rządu wynalazczego, a także w sposób skuteczny przeciwdziałania naruszeniom, które rodzą się na tym tle.

8 bm. plenum Zarządu Metalowców omówiło kierunki działalności instancji i ogólny związek w realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR.

8 bm. rozpoczęły się dziesiąte Dni Jakosci. W tym roku głównym ich akcentem jest ogólnopolska konferencja naukowa o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

o kierownictwie i działach To-

Rady narodowe w dwa lata po reformie (1)

Ewolucja form i metod

KAROL B. JANOWSKI

W MYŚLI politycznej PZPR ostatniego okresu, obok akcentowanej tendencji do doskonalenia funkcjonowania gospodarki i państwa, odnajdujemy doniosły moment, a mianowicie dążenie do umocnienia roli terenowych organów władzy i administracji państwowej oraz samorządu społecznego. Takie podejście ma znamiona kompleksowości, uwzględniając bowiem różnorodne aspekty życia polityczno-gospodarczego i społecznego. Partia, jak stwierdził na I Krajowej Konferencji Partijnej Edward Gierek, uznając, iż „rady narodowe są podstawą uczestnictwa ludzi pracy w rządzeniu i kierowaniu rozwojem kraju”, stawia szczególny nacisk na wzrost roli i autorytetu rad narodowych.

Przesilenie grudniowe w 1970 r. uświadomiło konieczność podjęcia zmian strukturalno-funkcjonalnych aparatu państwowego oraz samorządu społecznego. W tym znaczeniu nowo przyjęte rozwiązania ustrojowo-prawne, będące rezultatem inspiracji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zostały mocno osadzone w generalnej linii politycznej, zapoczątkowanej przez VIII Plenum KC PZPR. Przeobrażenia organów władzy i administracji państwowej stanowią przede wszystkim o wiele szerszego procesu unowocześniania gospodarki i państwa adekwatnego do rozwijanej i umacnianej w Polsce demokracji socjalistycznej oraz nowego etapu przemian, na jaki wstąpił nasz kraj — etapu budownictwa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Nieprzypadkowo więc właśnie I Krajowa Konferencja Partijna PZPR, dokonując w 1973 r. bilansu przebytej drogi, podniosła potrzebę doskonalenia władzy państwowej i samorządu. Myśl tę wyraził Edward Gierek, kiedy omawiając warunki realizacji polityki partii i państwa, stwierdził: „O funkcjonowaniu demokracji socjalistycznej w praktyce rozstrzyga dialektyczna jedność kierowniczej roli partii, sprawnego i skutecznego działania administracji oraz wszechstronnego rozwoju samorządu społecznego. Wyzsza sprawność funkcjonowania państwa zapewni lepszą realizację zadań w interesie społeczeństwa”.

Pierwszy etap reformy zapoczątkowanej w 1972 roku wyrażał dążenie do wzmocnienia skuteczności działania administracji terenowej. Na gospodarczej i administracyjnej mapie kraju pojawiły się gminy jako kształtujące się mikroregiony społeczno-gospodarcze. Tak więc zmiany w podstawowym ogniwie terenowej władzy i administracji wiązały się z nowym podziałem terytorialnym wsi. Ustanowienie gmin, wraz z wprowadzeniem nowych zasad funkcjonowania GRN i statusu jej prezydium — wobec istnienia kompetentnego naczelnika gminy — tworzyło nowoczesny model ustroju terenowego.

Nowa organizacja gminnych organów administracji państwowej wyposażona została w rozległe uprawnienia określające ściśle zakres ich funkcji zarządzania i kierowania na swoim terenie.

Doświadczenia wynikające z funkcjonowania gmin pozwoliły niejednokrotnie stwierdzić, iż reorganizacja władzy i administracji na wsł pomyślność polityczną i gospodarczą. Tak więc zmiany w wsi wrosły w autorytet, sprawność i efektywność działania gminnych ogniw administracji i zarządzania, a równocześnie pobudziły inspirację i wzmocniły kontrolę ze strony przedstawicielstwa ludowego.

Kolejne oceny o charakterze politycznym stanu państwa dokonane przez KC PZPR pozwoliły na wysunięcie dalszych postulatów zmierzających do następnych etapów przeobrażeń tak, by funkcje zarządzające — wykonawcze aparatu państwowego spełniały by w pomocy mechanizmowi spójnego politycznego, aktywnego społecznie i sprawnego pod względem techniczno-organizacyjnym. W drodze przeto etapie reformy nastąpiło ujednolicenie całego systemu organizacyjnego terenowych ogniw władzy i administracji państwowej.

STAWKA NA WZROST AUTORYTETU

Jednocześnie zmianom warunków działania administracji państwowej towarzyszyło adekwatne dążenie do dalszego wzmocnienia rzeczywistego znaczenia i takowego przedstawicielstwa organów państwowych i samorządu społecznego. Znalazło to m.in. wyraz w desygnowaniu przeto partię na stanowiska przewodniczących rad narodowych pierwszych sekretarzy odpowiedniego szczebla.

Jak wiadomo, uchwała I Krajowej Konferencji Partijnej stała się bezpośrednią inspiracją ustawy z 22 listopada 1973 r. stwierdzającej m.in.: „Rady narodowe w gminach, miastach,

dzielnicach miast, powiatach i województwach są organami władzy państwowej i podstawowymi organami samorządu społecznego ludu pracującego miast i wsi i wyrażają jego wolę”.

Oceniając I i II etap reformy stwierdzić wypada, iż podstawowe ogniw władzy i administracji państwowej — gmina, umocniło pozycję i znacznie zwiększało jej znaczenie. Jednocześnie lepsza znajomość mikroregionu, jego gospodarki, potrzeb i możliwości stała się podstawą do opracowania trwałych programów społeczno-gospodarczego rozwoju.

Wzrost kompetencji i odpowiedzialności gminnych ogniw władzy państwowej wyeliminował abstrakcyjną odpowiedzialność. Operatywność gmin i miast znacznie podniosła wyposażenie ich w szerokie uprawnienia, umożliwiające im prawidłowe kierowanie życiem gospodarczym, zaspokajanie potrzeb ludności, pobudzanie przemian społecznych. Gminy i miasta stały się ogniwami, w których rzeczywiste procesy społeczne i gospodarcze decydujące o tempie rozwoju kraju i jego poszczególnych regionów.

Pierwszy etap reformy, wprowadzony w życie w 1972 r., dotyczył podstawowego ogniw systemu władzy i administracji państwowej w terenie. Konstytuował gminy jako samodzielne mikroregiony społeczno-gospodarcze, do których przeniesienie został punkt ciężkości państwowych zadań administracyjnych i Instancji. Etap drugi stanowił niezbędna kontynuację rozpoczętych zmian i dostosowywał wyższe szczeble do form wprowadzonych w gminie tworząc organizację całego spójnego systemu terenowych organów władzy i administracji państwowej, w którym powstały równocześnie warunki umożliwiające stylizowanie inspiracji i kontroli wobec aparatu ze strony przedstawicielstwa ludowego. Kolejne etapy reformy wyrosły z potrzeb życia, znajdując oparcie w teorii socjalistycznego państwa, przewidujące stosowanie odpowiednich metod rozwiązywania wyłaniających się coraz bardziej złożonych zadań.

NOWA MAPA POLSKI

Doświadczenia państw współczesnych dowodzą, iż w toku ich rozwoju wzrasta rola czynników organizacyjnych, co podnosi również rolę podziału terytorialnego. Właściwie ukształtowany podział terytorialny sprzyja sprawności administracji

i zarządzania, przyczynia się do osiągnięcia dobrych rezultatów w zakresie działalności społeczno-gospodarczej. W naszych warunkach województwo zbyt duże, pozbawione jednolitości pod względem sił wytwórczych i układów przestrzennych przestało być dogodną płaszczyzną wszechstronnego i dynamicznego rozwoju. Jego organy władzy i administracji okazały się być zbyt oddalone od „pierwszej linii” pracy i aktywności społecznej.

Były to argumenty wskazujące na konieczność dokonania nieodwrotnych zmian. Znalazło to wyraz w wystąpieniu Edwarda Gierka na XVII Plenum KC PZPR (12 maja 1975 r.), który stwierdził m.in.: „konkretnie formy organizacji władz państwowych i metody działania muszą i powinny zmieniać się w miarę, jak umacniają się socjalistyczne stosunki społeczne, w miarę jak podejmujemy nowe zadania społeczno-ekonomiczne, w miarę jak rosną nasze potrzeby i nasze możliwości. Doskonalenie socjalistycznego państwa wymaga stałego dostosowywania organizacji i metod działania do nowych warunków. Wszelkie zaniedbania w tej dziedzinie obniżają sprawność kierowania, sprzyjają biurokratyzmowi, odbijają się ujemnie na rozwoju społeczno-ekonomicznym i zawężają pole demokracji socjalistycznej”.

Systematyczność i kompleksowość, rozważa, a jednocześnie odważa rozwiązań, inspirowanych propozycjami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, znalazły społeczne uznanie i odpowiadały przekonaniu, które wyraża myśl znawcy prawa administracyjnego prof. Zygmunta Rybickiego, iż „częstość zmian w podziale terytorialnym nie może być uważana za zjawisko pozytywne, ale równocześnie nadmierna stabilność tego podziału utrudnia może realizację zadań państwowych”.

Odpowiadało to sytuacji, w której dwa pierwsze etapy reformy — przynosząc wydatną poprawę funkcjonowania administracji i samorządu — nie stanowiły zamknięcia przemian. Dopiero zastąpienie układu trójszczeblowego dwuszczeblowym przez zniesienie powiatów oraz utworzenie odpowiedniej liczby mniejszych województw stało się logicznym uwieńczeniem procesu doskonalenia struktury władz terenowych.

Pełne rozeznanie sytuacji w terenie zostało poparte opiniami specjalistów, a także wszechstronnymi badaniami funkcjonalnymi, dotyczącymi struktury przeprowadzonej m.in. przez Urząd Rady Ministrów w latach 1973-1974 w około 200 powiatach i ponad 500 gminach. Badania te wykazały, iż istnienie struktury trójszczeblowej, szcze-

gólnie powiatu będącego w rzeczywistości „stacją przekątnikową” między województwem i gminą oraz gminą i miastem, powodowało rozproszenie sił i środków przeznaczonych na realizację postawionych zadań. Podważało to jednocześnie wymogi prawidłowości i optymalizacji zadań podstawowych oraz koncentracji kompetencji i odpowiedzialności w ramach jednostki podstawowej, prowadząc do zawężenia możliwości realizacji oczekiwań obywateli i osłabienia szans jego demokratycznego współudziału w rządzeniu i zarządzaniu.

Uchwała XVII Plenum KC PZPR (12 maja 1975 r.) przewidywała przeto wprowadzenie dwuszczeblowego układu terenowych organów władzy i administracji państwowej, zmian w podziale terytorialnym, dalsze wzmocnienie gmin oraz gminnych i miejskich ośrodków władzy i administracji państwowej.

Istotę całej reformy lapidarnie określił Edward Gierek: „Zasadniczym i długofalowym celem reformy jest umocnienie gmin i miast, a więc jednostek bezpośrednio zajmujących się sprawami produkcji rolnej, rolnego, przemysłu, handlu, gospodarki komunalnej, ochrony zdrowia. Od ich działania w wielkiej mierze zależy realizacja naszej polityki społecznej. W tych ogniwach urzędniczymi są na co dzień kontakt władzy ze społeczeństwem, z ludźmi. Tam rozstrzygają się główne problemy powszechnej oświaty i kultury. Stąd też praca podstawowych ogniw władz terenowych, demokratyzm i sprawność ich działania muszą znajdować się w centrum uwagi całej partii”.

ETAP PIERWSZY USTANOWIENIE GMIN

Rada Ministrów realizując dyrektywę polityczną Komitetu Centralnego PZPR, po uzyskaniu pozytywnych ocen Rady Legislacyjnej oraz wszystkich opiniujących władz centralnych i terenowych, przedstawiła Sejmowi PRL projekt aktów prawnych, które po rozpatrzeniu i jednomyślnym głosowaniu otrzymały 28 maja 1975 roku formę ustawy o dwuszczeblowym podziale administracyjnym państwa i o zmianie ustawy o radach narodowych, a także o utworzeniu urzędu Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. W ślad za tym Rada Ministrów wydała 30 maja 1975 r. odpowiednie rozporządzenia.



Tradycyjne wzory z Ćmielowa. Huty szkła i porcelany przechodzą gruntowną modernizację, co znacznie przyspieszy ich poszukiwaną produkcję. Nowoczesne urządzenia znajdują się także w Ćmielowie, ale tu powraca się do zaniechanej niegdyś produkcji galanterii figuralnej i porcelanowych azurów. Znowu jak przed laty, owe wyroby formować się będzie ręcznie na łozkach.

ze stołu montażowego
Stanisław Grzelecki

Klamstwa Alfreda J. Hitchcocka

„Jestem gotów dostarczyć publiczności całkowicie zdrowych wstrząsów emocjonalnych. Nasza cywilizacja stała się do tego stopnia opiekuńcza i troskliwa, iż nie mamy już możliwości odczuwać instynktownych drszczy lęku. Tymczasem, aby móc cieszyć się z odzyskania, musimy poczuć się z odzyskaniem. Dlatego w filmach Hitchcocka znajduje się proste, ale skuteczne wywołanie owego drszczy sztucznie. Film wydaje mi się właśnie najlepszym środkiem do tego celu...”

Słowa te usłyszał uczestnik pewnej konferencji prasowej w Hollywood w roku 1947. Starszy, zażywny, doskonale ubrany pan zalecał ludzkości prostą receptę leczniczą: zalewaj trzy lata po wielkim paroksyzmie drugiej wojny światowej, która miliony ludzi trzymała latami w niewustannym lęku i z ust dzieci wydzybrała krzyk przerażenia. Tym zażywnym panem był Alfred Joseph Hitchcock, dziś znany w całym świecie twórcą dziesięciu niemych i czterdziestu czterech dźwiękowych filmów sensacyjnych.

François Truffaut, znany krytyk i reżyser francuski, nazwał Hitchcocka „największym kłami świata” i tłumaczył to między innymi faktem, że Hitchcock wychowywał się i uczył u jezuitów, w kolegium św. Ignacego, w Anglii. Wydaje się jednak, iż postawa Hitchcocka znajduje proste wytłumaczenie w jego własnych słowach, które wypowiedział w chęci udzielenia wywiadu.

„Powieść detektywistyczna — pisał Hitchcock w przedmowie do zbioru nowel kryminalnych — wyróżnia się spośród wszystkich innych rodzajów powieści kryminalnych przez naciąg klamstwa, na to, co normalne. Wydarzenia anomalne — kradzieże, podpalenia, zabójstwa — znajdują wyjaśnienie w kategoriach czysto materialnych, naturalnych i logicznych. Zbrodnia jest kamieniem rzuconym w stojącą kalużę. To nie działo i barwna, upieczona w bezbarwną tkaninę powszechności...”

Hitchcock mówi tak, jakby po prostu nie dostrzegał istotnych słów w świecie współ-

czesnym, napięć, konfliktów i wstrząsów, które pochłaniają uwagę ludzi. Chce ludziom mówić, że świat jest szary i że on, Hitchcock, uwalnia nas od szarości i nudności filmami, poświęconymi zbrodni.

„Przy wielokrotnym oglądaniu jego dzieł — pisał o filmach Hitchcocka Aleksander Astruc — odnozę wrażenie podobne temu, którego doznaję przy czytaniu takich autorów jak Dostojewski czy Faulkner: przebywam w świecie oglądanym jednocześnie pod kątem estetycznym i moralnym, gdzie czerni i biał, cienie i światła miesają się ze sobą i gdzie odnajduję cechy wspólne, wiążące powieści z filmem. Mówię tu o zjawisku, gdy sama reżyseria wyraża lepiej od toku opowieści wstrząsające tajemnice serc bohaterów...”

Pomijając uroczyście patos tej wypowiedzi, trudno nie zgodzić się z opinią, iż w wypadku Alfreda Hitchcocka mamy do czynienia z wybitnym i świadomym swego stylu twórcą. Świadomym także na-

Wykonano w Polsce

Udoskonalanie źródła...

WITOLD BLACHOWICZ

JESLI zaczyna się rozmawiać o trudnościach i kłopotach w wielu naszych zakładach produkcyjnych, o niskiej jakości poszczególnych wyrobów, zawsze na ogół słychać narzekania i skargi na siłą jakości hutniczych materiałów wyjściowych — np. odkuwek, odkuwów, preform, blach i wielu innych. I trzeba przyznać, że te skargi kierowane do źródła, w którym powstają materiały, przerabiane następnie przez cały łańcuch przemysłu, są w ogromnej większości uzasadnione. Tym bardziej więc wszelkie poczynania zmierzające do poprawy jakości materiałów wyjściowych, do udoskonalania tego źródła zasługują na szczególną uwagę.

Sprawy te są na tyle poważne i o tak dużym znaczeniu dla gospodarki kraju, że wiele zagadnień z tego zakresu jest główną treścią programów rządowych i międzyresortowych. W ramach tych programów prowadzą zadania liczne placówki naukowe — PAN, szkół wyższych, resortów gospodarczych. Jeden z takich międzyresortowych problemów — dotyczący krystalizacji i krzepnięcia stopów — koordynuje Instytut Odlewnictwa Politechniki Śląskiej. Prowadzone w tym problemie prace pod kierunkiem prof. dr. Wacława Sakwy — sekretarza naukowego Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Katowicach — przyniosły już wiele cennych rezultatów. Przykładem może być opracowanie modelu matematycznego ruchu ciekłego metalu w formie, okrzestienie stanu naprężenia w odlewie w czasie jego krzepnięcia oraz opracowanie modeli matematycznych procesów dyfuzji w odlewach.

Te oryginalne w skali światowej opracowania zostały już wykorzystane w praktyce. Na ich podstawie określono warunki krzepnięcia i studzenia ciekłych wlewków 30- i 100-tonowych, prace dla Instytutu Metalurgii Żelaza Ministerstwa Hutnictwa oraz warunki odlewania kruszywa i kruszywa żelaznych kadzi lejących z Huty Katowice. Nie mniejsze znaczenie miało także ustalenie warunków technologicznych dla odlewania dużych zespołów wielopokładowych i warunków technologicznych odlewania ciągłego stali dla Huty Katowice oraz Walcowni Dzielniczej (te ostatnie warunki są w końcowej fazie opracowywania).

ZAGADNIENIA mieszczące się w problemach badawczych — międzyresortowych i w programach rządowych — przenikają się wzajemnie i wiążą ściśle określony krąg specjalistów. No bo czy może zabraknąć kogoś z metalurgów, specjalistów od hutnictwa czy metaloznawców przy opracowywaniu technologii wytwarzania i stosowania stali o podwyższonej wytrzymałości, stali i stopów o dużej odporności na ścieranie, czy stali i stopów odpornych na działanie korozji? Ten zakres zadań jednego z programów rządowych pozwala już ocenić skalę problemu i jego złożoność.

W dotychczasowych pracach udało się już opracować i wdrożyć do praktyki wiele stopów. Przykładem może być nowy stop na kraty do gaszenia koksu — stop odporny na ścieranie w wysokich temperaturach i o kilkakrotnie dłuższej żywotności od dotychczas stosowanych. Zastosowanie tego stopu wiazania przez „Koksoprojekt”, tylko w koksowniach krajowych, pozwoliło zaoszczędzić w skali rocznej około 120 mln złotych. Kilkunastomilionowe oszczędności w skali rocznej powstały np. dzięki rozwiązaniu zagadnienia doboru pomp polifazowych w Kombinacie Między w Lubinie, przy czym uzyskano równocześnie jednokową wydajność wydajności flo-

tacji, przez którą przechodzi cała ruda wydobywana w kopalniach tego kombinatu.

Z cennych wyników uzyskanych w Instytucie Odlewnictwa PSL skorzystała już także energetyka. Zastosowanie nowych tworzyw odpornych na ścieranie np. w elektrowni Rybnik i w kilku innych elektrowniach Zjednoczenia Energetycznego-Południe, przyniosło już kilkunastomilionowe oszczędności w skali rocznej, a zdaniem specjalistów, w niedalekiej przyszłości efekty z tego tytułu powinny sięgnąć 13 miliardów rocznie. A więc kwota niebagatelna.

SZANSA przy wysiłkach zmierzających do udoskonalenia źródła — udoskonalenia przemysłu produkującego materiały wyjściowe i półprodukty — powinny się stać nowe metody wytwarzania i poliwok ochronnych na odlewach, opracowane w Instytucie Odlewnictwa. Po serii prac teoretycznych i licznych badaniach laboratoryjnych sprzyjano warunkom temperaturowo-czasowej przenikania ciekłego metalu do warstw powierzchniowych formy odlewniczej i opracowano różne technologie otrzymywania warstw ochronnych na odlewach. Na podstawie polskich wyników Amerykanie opracowali w Bostonie nowe procesy wytwarzania nie tylko tzw. warstw ziarnowych — warstw te uzyskano najpierw w polskich laboratoriach — ale całych „odlewów ziarnowych”.

Te metody otrzymywania odlewów gwarantują kilkunastokrotnie większą ich trwałość, z tym że wymagają bardzo starannego wykonania formy i precyzyjnego przestrzegania technologii wytwarzania. Szczególnie temperatury procesu. Opracowanie — pierwsze na świecie — takiej technologii i wykonanie na bardzo dobrym poziomie odlewów przez polską placówkę jest dowodem tego, że nasze naukowe zaplecze zdolne jest do stałego i praktycznego doskonalenia dziedziny związanej z produkcją materiałów.

Chodzi jednak o to, aby przy stałym doskonaleniu prac badawczych, rozwiązywaniu trudnych problemów naukowych, technicznych i technologicznych, wytworzyć jednocześnie w sferach produkcyjnych, znaczące wiekszą chłonność na innowacje. Potrzeba także takich przepisów organizacyjnych i finansowych, przy których prowadzenie takiego lub innego procesu technologicznego „na oko” przestanie się opłacać tak pracownikowi jak i całemu zakładowi. Wtedy na pewno mniej będzie uzasadnionych narzekań i pretensji kierowanych do źródła.

200 tys. „maluchów” w 1978 r.

Przygotowania w FSM

(A) W Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i Tychach trwają intensywne przygotowania techniczno-organizacyjne do wyprodukowania w przyszłym roku 200 tys. sztuk „maluchów”. Zażaga dokłada obecnie wszelkich starań, aby pomyślnie zrealizować tegoroczne zadania planowe, co pozwoli zespołowi fabrycznemu na lepszy start w roku przyszłym.

Najwięcej uwagi poświęca się dalszemu usprawnieniu międzywydziałowej współpracy techniczno-organizacyjnej. Prowadzi się również specjalne doskonalenie młodych pracowników, przygotowując ich do pracy w najważniejszych oddziałach — montażu. Aby zapobiec monotoni taśmowych czynności, na wydziale tym wprowadzono np. okresową rotację robotników na poszczególnych stanowiskach.

stykających, której się dopuszcza.

Mistyfikacja ta polega na stworzeniu pozorów zademu nad światem tam, gdzie mamy do czynienia tylko z kroniką policyjną. Widz, który drżał z podniecenia przez półtorę godzin, śledząc z napięciem rozwój akcji, w której każdy krok bohatera zbliżał go do zguby bądź do ocalenia, gdy częściej niż ze stróżem prawa, ścigającym zbrodniarza, przychodziło mu uścisnąć się ze ściganym zbrodniarzem i fiżycznie niemal odczuwać tęsknotę i cieplotę, ów widz opuszcza salę kina unosząc „refleksję” zgrzeszonego człowieka, a nie przez reżysera: obojaźniał w mrocznym gład ludzkiej duszy — stanął wobec odwiecznego problemu walki ze złem...

W istocie chodziło tylko o półtorę godzinę niezakłóconych emocji.

André Bazin, niedający już wybitny francuski krytyk i teoretyk filmu; przytaczał interesujące rozmowy z Hitchcockiem, w której mistrz napięcia tłumaczył mu spokojnie, iż trzeba się liczyć z upodobaniami publiczności. Właściwie: trzeba się liczyć z pieniędzmi producenta. Jest to czynnik rozstrzygający przede wszystkim o wyborze tematu, fest o czynnik decydujący także o formie filmu, która musi być bardziej atrakcyjna... „Moja pięta achillesowa”, powtarza-

mi Hitchcock — pisał Bazin — jest pamięć o pieniądzu, za które jestem odpowiedzialny...”

Trudno nie zauważyć — widzieliśmy już dużo filmów — Hitchcock stara się swój program artystyczny sformułować i realizować tak, aby nie urazić ani słuszy zleceniodawcy — producenta, ani słuszy odbiorców — widzów. Każdemu to, na czym mu bardziej zależy. Dla wierzących — poszukiwaniu Boga, walka z szatanem, wyznaczenie win, dla mistyków — widzenie rzeczy „szersze niż w życiu”, dla racjonalistów — prawdziwość, bieżącość, dla wyznawców — zyski.

Na ogół nie lubimy klamstwa. Kiedy jednak ktoś kłamie tak przekonująco, kiedy tak przeczą, jak to czyni Hitchcock, uwalnia nas w swe klamstwo — gotowi jesteśmy słuchać z uwagą i chętnie.

Myndus — świat decypli, ergo decipiatur — świat chce być oszukiwanym, więc niechaj będzie oszukiwany — wydaje się, że Alfred Hitchcock te starożytną maksymę przyjął jako zasadę swej twórczości.

Możemy właśnie oglądać na ekranach naszych kin dwa filmy Hitchcocka: „Intryga rodzinna” i „Szal”. Oglądając je, poddając się fascynującej wirtuozerii tego mistrza napięcia, ale nie poddając się jego mistyfikacjom.

Do Ratajki i Lysy

W Pałacu Zimowym

Nie byłem uczestnikiem Państwowej Rewolucji, lecz — przez kilka godzin — obserwatorem sytuacji w Pałacu Zimowym w Leningradzie (wówczas Piotrogradzie) w październiku 1917 roku. Znajdowałem się w szpitalu wojskowym przy ul. Piesocznaj, jako porucznik piechoty armii rosyjskiej chory na neurastenię, po przebywaniu na froncie pod Dźwiniskiem i Rygą, w latach 1915-1917. W szpitalu panowała nieograniczona swoboda: można było wychodzić na miasto i wracać w różnych godzinach.

24 października rozstała się pogłoska, że Kiereński zbiegał granicę, natomiast gazeta (nazwy której nie pamiętam), pisała w językach rosyjskim i angielskim, że za kilka dni wojska Kiereńskiego mają wkroczyć do Piotrogradu. W dniu wybuchu rewolucji, po południu w teatrze wystawie trzech oficerów, bilżem mi nie znanych, wysłaliśmy na miasto w kierunku Pałacu Zimowego, w którym mieściła się siedziba Rządu Tymczasowego.

Kilkudziesięciu żołnierzy frontowych budowało z drewnianych bali barykadę otaczającą front pałacu. Słyszałem głosy: „Nie będziemy strzelać do naszych braci robotników i żołnierzy”.

Przy wejściu do pałacu nie było żadnej wartki, nikt nas nie zatrzymywał. Wojskowi i cywile wchodzili i wychodzili. Wszedłem do pokoju komendanta gmachu. Młody chorąży (praporszczyk) przyjął mnie bardzo uprzejmie, gdy zapytałem go o sytuację odpowiedział, że nie jest oddany zwolnieniem Rządu Tymczasowego.

Zaczynało się ściemniać. Nagle wpadł feldfebljunker i zameldował, że patrol wysłany na czajkę w kramie „głuchych” powiadomił mi, że dotychczasowy komendant obrony — Pułkownik obow, ustąpił. Jego stanowisko objął gen. Bagratuni, który znajduje się w sąsiedniej sali. Bagratuni stał w otoczeniu kilku oficerów i usłyszałem jego słowa: „Panowie oficerowie! Musimy się utrzymać dwie doby!” Na co oficerowie zaprotestowali: „Powiadziano nam, że tylko jedna doba!”

Usłyszałem dźwięk ostróg: to dwaj oficerowie artylerii weszli do sali. Zaszalowali i jeden z nich zameldował: „Panie generale! Zgodnie z rozkazem naczelnika Wojska Artyleryjskiej Szkoły zabieramy cztery działa i ochodzimy!” Na co Bagratuni: „Z jakiej racji! Przecież jesteśmy oddelgowani przez waszego naczelnika do mojej dyspozycji!” Odpowiedź: „Panie generale, to nas nie dotyczy”. Zaszalowali i wyszli.

Opuściłem salę, napotkałem na korytarzu trzech oficerów z którymi przyszedłem. Zdecydowaliśmy się powrócić do szpitala. Było zupełnie ciemno. Przez wąską szelkę w barykadzie wysłaliśmy na plac, w pobliżu stała ciężarówka, z której wyładowano żywność dla szpitala. Plac prawie pust. Tylko daleko widniał niewielki tłum. Jeden z nas, starszy oficer kadrowy oświadczył: „Nie możemy omijać tłumów, należy wejść w środek na doświadczenie. Nie jesteśmy zwolennikami Rządu Tymczasowego”. „Milczycie tłum rozstępować się, dajcie nam drogę. Nagle stanął przed nami niewysoki człowiek bez czapki i zapytał: „Dokąd idziecie?” — „Do lazaretu na Piesocznaj”. „Broń macie?” — „Nie”. Przepuścili nas.

W noc wysłaliśmy trzask karabinów maszynowych i salwę armatnią z „Aurory”. Dowiedziałem się, że na plac został zabity przez robotników i żołnierzy.

TOMASZ BOBROWSKI

W sprawie poroczeków

Obejrzałem niedawno świetny film, jakim jest „Śmierć reżysera”. Ale nie o jego walorach artystycznych chcę tutaj mówić, tylko o paru tzw. realiach. Poza fantastyczną charakterystyką postaci historycznych i znakomitymi kostiumami, głębokim wstrząsem duchowym było widzieć bodaj po raz pierwszy w dziejach filmu Polskiego stylowe kolnierzyki, które były naprawdę stylowe, zamiast być, tak jak dotąd, wymiętymi białymi szmatkami.

I na ile tak wielu odwrotnych z takim pietyzmem szczegółów nasuwa się pytanie pod adresem realizatorów, a zwłaszcza konsultantów filmu. Rozumie, że Panowie modeści nie mieć niezachwianej pewnością, jak wyglądały woje z czasów Ziemiaństwa czy Bolestaw Szczęgrodę. Ale coście powypawali z Pierwszym Pułkiem Szwoleżców? Dlaczego ma on u Was inne (właściwie) proporcje niż na lancach, a inne (wyrzyskane) na kolnierzach? Odkąd to kawaleria okresu międzywojennego jeździła czwórkami? Dlaczego otok na czapce oficera (towarzyszącego prezydentowi) jest raptem pomarańczowy, a nie amarantowy?

Miałem zaszczyt walczyć w szeregach tego pułku dopiero w 1939 roku, ale porozmawiałem z takimi, którzy służyli w nim od początku, a nawet byli w ukazany na filmie szwadronie honorowym. Uważając, co robicie, bo są to ludzie starsi i możecie przyprawić ich o rozstrój nerwowy.

A przecież po co niezliczonym źródłom ikonograficznym można ich było po prostu zapytać. I uniknieszby się w tym wernym historycznie filmie takiego może nie najważniejszego, ale niepotrzebnego błędu, na szczęście bodaj jedynego w przeciwieństwie do licznych byków kostiumowych, które psują znakomity serial „Przed burzą”.

BRONISŁAW ZIELIŃSKI

Pisane nad Sprewą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Te prace nad powiększeniem i usprawnieniem bazy recepcyjnej w stolicy NRD są tylko nikłym ułamkiem działań i kosztów inwestycyjnych w ogóle. Nie chcą dziś zbyt szczegółowo opisywać na przykład nowego placu budowy w tzw. Dzielnicy Dzielnicy, to znaczy w rejonie Marzahn i Biesdorf we wschodnich obszarach. Zbyt mało mam jeszcze na ten temat danych, a widok z okna samochodu nie może oddać ogromu tego zamierzenia, będącego — zgodnie z postanowieniami IX Zjazdu SED — ważnym fragmentem planu rozbudowy Berlina. W przyszłości ma tu zamieszkać ponad sto tys. ludzi, nieco mniej niż na naszym Ursynowie. Z tym jednak, że jeszcze przed rozpoczęciem montażu budynków mieszkalnych podciągnięto do przyszłych osiedli linie kolejki przelazowej, trasy autobusowe, a tak zwane inwestycje towarzyszące, czyli sklepy, szkoły, przedszkola, ośrodki zdrowia, kluby, placówki pocztowe itp., powstają równolegle z mieszkaniową. Taka tu bowiem panuje zasada, ściśle przez wykonawców przestrzegana.

Gotowe jest natomiast osiedle przy ulicy Lipskiej: kilkanaście wysokich wieżowców z nowym metrażem, z pełnym zapleczem usługowo-kulturalnym, z kilkunasipomową jezdnią, która w najbliższym czasie połączy ten fragment Berlina z resztą śródmieścia.

Oczywiście to co piszę, jest odbiciem bardzo ogólnych, kilkunastu zaledwie obserwacji. Niepodobna jednak przekazać wszystkiego: skali ruchu ulicznego, najazdu turystów, ożywionego życia kulturalnego, obrzygniętego zainteresowania sportem, a przede wszystkim zmieniającego się koloru miasta.

Stolica NRD, licząca obecnie około 1 300 tys. mieszkańców, ukształtowała stopniowo swój charakter zewnętrzny. Wokół nowego, z rozmachem zbudowanego śródmieścia, obok innych dzielnic mieszkalnych powstały na miejscu domów zniszczonych w czasie wojennych bombardowań, są całe kwartały pamiętające czasy carskiej, lata 20 i 30-te obecnego stulecia. Zbyt stare, by w nich wygodnie mieszkać, zbyt młode, by je usuwać w celu budowy nowych.

Na Prenzlaukiej Górze za kinem Babylon, stosuje się na szeroką skalę przebudowę i modernizację istniejącego kapitału mieszkaniowego. Likwiduje się więc oficyny kamienic-studni, ułatwiając dostęp słońca i zieleni. Wewnątrz zaś domów łączy się po kilka dawnych czynszowych kłitek bez jakichkolwiek wygód, w wielopokojowe, nowoczesne wyposażone eleganckie mieszkania. Pracują tu brigady miejskie, pomagają mieszkańcy, zgodnie z obowiązującym w całej Republice hasłem „Współdziałaj”. Współdziałaj w zakładaniu parków i zieleni, przy świątecznych i wiosennych porządkach, w utrzymywaniu czystości na co dzień, w zbiorze makulatury i w usuwaniu rupieci, w pomaganiu starszym i chorym.

Dzięki bezduszowej pogodzie i skutkom owego społecznego współdziałania, ukazał mi się Berlin w całej jesiennej krasie, choć z resztą liści w alei pod lipami i w parku Friedrichshain, na którego północno-wschodnim skraju stoi piękny pomnik Polskiego Żołnierza i Niemieckiego Antyfaszysty. Owe dni, gdy przejeżdżałem rogatkami Berlina, miało tenilo gwarem młodzieży przybyłej z całej Republiki na święto Czerwonego Października, inaugurujące obchody 60-lecia Wielkiej

BONN (PAP). O zainteresowaniu opinii publicznej za granicą doniosła ustawa w sprawie emerytury dla indywidualnych rolników w Polsce. Świadczy również komentarz na ten temat zachodnioeuropejskiej agencji DPA pt.: „Ustawa emerytalna ma wydać piony na polskich polach”.

Komentarz przedstawia zasady obliczania wysokości emerytury i przypomina, że dotychczas mogli je otrzymać tylko ci rolnicy, którzy przekazywali swoje gospodarstwo państwu. DPA zwraca przy tym uwagę, że indywidualni rolnicy otrzymują po uzyskaniu wieku emerytalnego rentę z funduszy państwa także wówczas, jeśli przekazali gospodarstwo swemu spadkobiercy.

Podkreślając znaczenie ustawy dla rolników polskich i rolnictwa DPA pisze:

„Ustawa w sprawie emerytury dla indywidualnych rolników ma zapewnić trzem milionom drobnych gospodarzy i ich rodzinom to świadczenie socjalne, którego nie mieli od stu lat, lecz przede wszystkim ma stanowić bodziec do zwiększenia produkcji i inwestycji”. (P)

Legalizacja Dominikańskiej Partii Komunistycznej

HAWANA (PAP) Dominikańska Partia Komunistyczna została de facto zalegalizowana w wyniku zaakceptowania przez łbę deputowanych projektu ustawy, która zamyka udział partii komunistycznej w formie oficjalnej. Tym samym działająca od 14 lat w podziemiu Dominikańska Partia Komunistyczna może podjąć w pełni legalną działalność (P)

Revolucji. Po kilku dniach pełnych muzyki, śpiewu i innych atrakcji, młodzież rozjechała się do domów, rozdano dyplomy i nagrody uczestnikom tegorocznej akcji „Współdziałaj”, kibice z trudem przeboleli pech z niezakwalifikowaniem się jedenastki NRD do argentyńskiego finału mistrzostw świata, życie wróciło do normy.

Tylko niezliczone autokary i samochody osobowe z rejestracjami wszystkich krajów europejskich, parkujące nieustannie przed hotelami i przy każdej ulicy dowodzą na co dzień o wzrastającym znaczeniu i popularności stolicy NRD.

ANDRZEJ OSIECKI

Śledztwo w sprawie samobójstw terrorystów nadal bez wyników

BONN (PAP) Wydarzenia w wzięciu stuttgartem w Stammheim, gdzie przetrzymywano terrorystów z grupy Baader-Meinhof, nie doczekały się w dalszym ciągu wyjaśnienia.

Parlamentarna komisja śledcza landtagu Badenii-Wirtembergii przesłuchiwała 18 pracowników więzienia Stammheim, którzy nie potrafili wyjaśnić, w jaki sposób więźniowie grupy Baader-Meinhof zdołali przełamać zakaz kontaktów i w jaki sposób potrafili porozumiewać się między sobą. (P)



(P) Życie w RFN pod osłoną łuf policyjnej.

CAF — DPA

Walka z alkoholizmem na Węgrzech Opieka Czerwonego Krzyża nad wyrwanymi z nałogu

BUDAPEST (PAP). Jak informuje agencja MTI, węgierski Czerwony Krzyż rozwija coraz bardziej aktywną działalność w walce z alkoholizmem. Był to główny temat kongresu węgierskiego Czerwonego Krzyża, który odbył się pod koniec ubiegłego tygodnia.

W czasie obrad podkreślono, że liczba osób skierowanych na leczenie w specjalnych zakładach odwykowych wzrosła od 1973 roku niemal dwukrotnie, a działalność Czerwonego Krzyża opiekowała się 14 600 osobami, wyrwanymi z alkoholizmu.

Węgierski Czerwony Krzyż wystąpił z inicjatywą utworzenia społecznych komitetów wal-

Bezwrotna pomoc państw skandynawskich dla Mozambiku

SZTOKHOLM (PAP) Przedstawiciele 5 państw Europy Północnej: Islandii, Danii, Norwegii, Finlandii i Szwecji podpisały w Maputo wspólne porozumienie w sprawie pomocy gospodarczej dla Mozambiku. Jest ono bezprecedensowe zarówno dla młodej republiki afrykańskiej, jak i dla państw skandynawskich: będą to bowiem nie kredyty, lecz pomoc bezwrotna.

Nie są znane wszystkie szczegóły tego trzyletniego porozumienia, mającego na celu polepszenie sytuacji rolnictwa Mozambiku i w ogóle gospodarki kraju. Kraje skandynawskie przeznaczyły na ten cel 50 mln dolarów. Suma ta ma służyć na pokrycie 26 projektów inwestycyjnych.

Pozwoli ona na zakładanie wzorowych, państwowych gospodarstw rolniczych, leśnych, ogrodniczych (plantacji krzewów z owocami cytrusowymi), produkcję nasion kwalifikowanych, na zwiększenie arealu uprawy ryżu, rozwoju hodowli bydła rzeźnego i mlecznego, trzody chlewnej, na rozbudowę przetwórstwa przemysłowego spożywczo, na szkolenie mechaników i operatorów maszyn rolniczych. Pomoc ma przyczynić się do wzrostu produkcji rolnej na rynek wewnętrzny i zagraniczny. (P)

Manifestacja uczuć solidarności

Uroczyste obchody 60 rocznicy Wielkiego Października na świecie

(W) Manifestując uczucia solidarności z narodem radzieckim i uznaniem dla tradycji i idei Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, powitała 60 rocznicę tego historycznego wydarzenia postępową opinią publiczną na całym świecie.

Na całej kuli ziemskiej odbywały się tysiące zebrań, manifestacji i wieców, świadczące o jednolitości myśli wszystkich tych, którym drogi jest pokój, postęp, demokracja i przyjaźń między narodami.

Tradycyjnie najbardziej uroczystą oprawę miały obchody rocznicowe w stolicach krajów socjalistycznych. W stolicy CSRS — Pradze, kulminacyjnym punktem obchodów 60 rocznicy Rewolucji Październikowej była wielka manifestacja mieszkańców miasta, która odbyła się na historycznym zabytkowym rynku staromiejskim. Delegacje praskich zakładów pracy, społeczeństwa, organizacji politycznych i społecznych złożyły wieńce przed pomnikiem Włodzimierza I. Lenina na Placu Rewolucji Październikowej. Wieńce i kwiaty złożono również u stóp pomnika twórcy rewolucji w stolicy Słowacji, Bratysławie.

W „budapeszteńskim teatrze „Erkel” odbyła się z okazji 60-lecia Wielkiego Października uroczystość, w której wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC WSPR, Rady Prezydialnej WRL, przywódcy organizacji społecznych, weterani ruchu robotniczego i liczni goście zagraniczni.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Prezydialnej WRL, Pál Losonczi. Uroczystości z udziałem najwyższych władz państwowych i państwowych odbyły się również w stolicy Mongolii, Ulan Bator.

W sali obrad parlamentu wietnamskiego w Hanoi odbyła się uroczysta akademicka z okazji 60-lecia Rewolucji Październikowej. W przedmowy zaszli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych Wietnamu z prezydentem Ton Duc Thangiem i premierem Phan Van Dongiem.

Wśród uczestników akademii znaleźli się przedstawiciele wszystkich organizacji masowych, Wietnamskiej Armii Ludowej. W miastach Wietnamu odbyły się okolicznościowe koncerty, wystawy i pokazy filmowe. Ludzie pracy Wietnamu licznymi czynami produkcyjnymi złożyli hołd Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która — jak podkreślili w swych okolicznościowych przemówieniach przywódcy wietnamscy — stworzyła warunki dla wstąpienia do jedności, niepodległości, socjalistycznego Wietnamu.

Około 2 mln Kubańczyków wzięło udział w masowym niedzielnym czynie społecznym ku czci 60 rocznicy Wielkiego Października.

Po pracy we wszystkich zakładach i instytucjach odbyły się uroczyste wiece, w czasie których wręczono nagrody zwycięzcom socjalistycznego współzawodnictwa pracy ku czci 60 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W świątecznym nastroju przebiegała 60 rocznica Rewolucji Październikowej w NRD, Rumunii i Bułgarii. Uroczystości centralne odbyły się w tych krajach już wcześniej. W Sofii odbyła się wielka manifestacja młodzieży i ludzi pracy. Barwny świąteczny pochód przeszedł przez trybuna, na której zajęli miejsca członkowie kierownictwa partii i państwa. Pochody przyjaźni odbyły się także w Płowdivie, Warnie, Plewnie i innych miastach Bułgarii.

W 60 rocznicę Rewolucji Październikowej w stolicy NRD, Berlinie, złożono wieńce i kwiaty u stóp pomnika Włodzimierza I. Lenina oraz uczczono pamięć żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie tego miasta. Wieńce i wieńce pomnika Lenina i bohaterów walk o wyzwolenie Rumunii w Bukareszcie i innych miastach SSR.

Liczne uroczystości odbyły się także w krajach położonych na wszystkich kontynentach kuli ziemskiej.

Demokratyczna opinia publiczna Włoch witała 60 rocznicę Wielkiego Października na wiecach i zebraniach ludzi pracy, które odbyły się w Rzymie, Neapolu i innych większych miastach kraju. W Antwerpii odbyło się z inicjatywą Komunistycznej Partii Belgii okolicznościowe posiedzenie z udziałem weteranów ruchu rewolucyjnego, młodych komunistów, przedstawicieli klasy robotniczej i inteligencji. Uroczystości o podobnym charakterze odbyły się również w Wiedniu i Paryżu. Wiele uwagi poświęca historycznej rocznicy komunistyczna i postępową prasą zachodnioeuropejską.

Masowe wiece i manifestacje odbyły się również w stolicach: Madrycie, Barcelonie, Szwajcarii i Peru — Limie. W centralnym klubie organizacji związkowych Jordani zebrał

Wczoraj na świecie

● W organie KC KPZR „Sowietskaja Kultura” ukazał się 8. artykuł zastępcy członka Biura Politycznego KC sekretarza KC KPZR, Jerzego Łukasiewicza, pt. „Cierpiąc ze skarbów bogactw doświadczeń”. W artykule poświęconym historycznemu znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, m. in. dla ludów narodów polskiego, wskazuje się na coraz bardziej rozwijającą się współpracę polsko-radziecką w dziedzinach politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

● Komitet organizacyjny światowych kongresów górniczych obradował w Delhi pod kierownictwem swego przewodniczącego, wiceministra górnictwa PRL, dr Benona Strazna, nad przygotowaniem do dziesiątego Światowego Kongresu Górniczego, który ma odbyć się we wrześniu 1979 roku w Stambule (Turcja). Ogłoszono, że jednym z tematów kongresu będzie opłacalność złóż o małych zasobach i złóż ubogich — sprawa interesująca zwłaszcza wielkie kraje rozwijające się.

Pierwszy Światowy Kongres Górniczy odbył się w 1958 roku w Warszawie.

● Rzecznik francuskiego ministerstwa obrony oświadczył, że Francja nie zezwoli na dostarczenie RPA czterech wojkowych jednostek morskich — dwóch łodzi podwodnych i dwóch nowoczesnych korwet — w związku z obowiązkowym embargo na dostawy broni. Decyzja ta została podjęta po nalożeniu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ sankcji na dostawy broni do RPA.

● Według doniesień z Addis Abeby, przeszło 500 rebeliantów poddało się ostatnio władzom Hopskim w czterech prowincjach:

się przedstawiciele społeczeństwa tego kraju, wybitni działacze państwowi, studenci i ludzie pracy, którzy oddali hołd ideom Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zebrań wystosowali list do przywódców radzieckich i narodu radzieckiego, w którym wysoko ocenili wysiłki ZSRR na rzecz utrwalenia pokoju na świecie.

Wyrazy solidarności z narodem radzieckim w dniu jego wielkiego święta napływają również z odległych krajów Afryki i Azji. Społeczeństwa tych krajów demonstrują swą jedność z postępowymi ideałami, które wniósł w naszą rzeczywistość Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Wiece i uroczystości odbyły się m. in. w stolicach Madagaskaru, Mali, Mozambiku i Laosu.

Kardynał Wyszyński przybył do Rzymu

RZYM (PAP). 8 bm. przybył do Rzymu ks. kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski. Towarzyszył mu sekretarz Episkopatu Polkiego ks. biskup Bronisław Dąbrowski.

Na lotnisku w Rzymie ksiedza prymasa powitał arcybiskup Luigi Poggi, szef Zespołu Watykańskiego ds. Stalych Kontaktów Roboczych z rządem PRL.

Obecny był szef Zespołu ds. Stalych Kontaktów Roboczych z Stolicą Apostolską, radca-minister Kazimierz Szablewski.

Przybył także biskup polski, przebywający obecnie w Rzymie w związku z podróżą sprawozdawczą do papieża „Ad limina apostolorum”. (P)

Awaria tamy w Georgii — przypadek czy reguła?

Od stałego korespondenta MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

Nowy Jork, 8 listopada

(P) W wielu rejonach USA leje jak z cebra, weszły rzeki, ludzie zapomnieli już o niedawnej klęsce suszy. 38 osób zginęło w stanie Georgia, gdy w wyniku deszczów i powodzi przerwana została tama zamykająca jezioro Kelly Burnes. Prezydent Carter sam razem z tamtymi stron, ogłosił region terenem klęski żywiołowej. Flagi narodowe opuszczone do połowy masztów. Szkoły będą zamknięte co najmniej przez tydzień.

Lokalne wybory w USA

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, St. Głabinski, pisze: Wtorek następujący po pierwszym poniedziałku listopada jest w USA dniem wyborczym. W tym roku, we wtorek 8 listopada, w dwóch stanach — Wirginii i New Jersey odbywały się wybory gubernatorskie, w 38 wielkich miastach wybory burmistrzów, a w trzech stanach odbyły się referenda społeczne na wybrane tematy.

Wybory tegoroczne, chociaż o ograniczonym zasięgu, traktowane są jako swego rodzaju sondaż opinii publicznej i jeśli kandydaci Partii Demokratycznej odniosą przekonujące zwycięstwo, będzie to traktowane jako dowód siły i popularności administracji Cartera.

Największe zainteresowanie budzą oczywiście wybory burmistrza w Nowym Jorku, gdzie faworytem jest kandydat demokratów, Edward Koch. (P)

Wczoraj na świecie

Kafa, Gengar, Godziam i Srea. Te same źródła podały, że wczoraj na pogrzebie Kanu Szeńskiego w ramach przedświadczenia, którego realizację rozpoczęto w 1976 roku i które ma na celu pozyskanie i pogłębianie kanału, a by mógł nim przepływać większa statki. Obecnie, kanał jest dostępny tylko dla statków o maksymalnej nośności 17 tys. ton. Po zakończeniu prac planowanych na 1979 rok kanał będą mogły przepływać statki o nośności do 150 tys. ton.

● W Chicago zmarł w wieku 83 lat Jesse Hart Rossall, z zawodu nauczyciel. W swoim życiu odwiedził 23 kraje pokonując dystans 150 tys. km.

● Dyrektor zakładów samochodowych „Alfa Romeo” Aldo Grazioli został stracony w nogi przez trzech samobójców, którzy oddali do niego serię strzałów.

W momencie, gdy wychodził z domu do pracy. Do zamachu przyczyniła się lewacka organizacja terrorystyczna „Czerwone bratry”. Od 1976 r. analogicznych zamachów dokonano we Włoszech około 60 osób — sędziów, dziennikarzy, polityków i przemysłowców. (PAP)

W. Brytania — wszystko dla eksportu Szczególny nacisk na jakość towarów

LONDYN (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze: Nie ma dnia, żeby słowo „export” nie pojawiało się kilkakrotnie na łamach prasy brytyjskiej. W. Brytania, która jest piątym co do wielkości obrotem handlu zagranicznym krajem na świecie, od lat uważa eksport za nadrzędny priorytet gospodarczy i dostosowuje swoją strategię gospodarczą do wymogów nieustannego zwiększania eksportu.

Co miesiąc publikowane są bieżące statystyki handlu zagranicznego. Spadek eksportu kwituje się alarmującymi komentarzami, nawołującymi do wzmocnienia wysiłków produkcyjnych i handlowych.

Poziom eksport brytyjski jest b. wysoki. Według najnowszych danych, Brytyjczycy sprzedali za granicę w sierpniu br. towarów za łączną sumę 2,8 miliarda funtów, we wrześniu zaś — 2,9 miliarda. Import w tym samym okresie opiewał na sumę 2,6 miliarda funtów w sierpniu i 2,8 mld we wrześniu. Największy procentowy udział w eksporcie mają wyroby przemysłowe, przynoszące ponad 80 proc. wszystkich wpływów.

Prasa brytyjska pieczołowicie śledzi stan produkcji eksportowej i szeroko pisze o nowych kontraktach. Zakłady, wykazujące wysokie odsetki produkcji eksportowej są publicznie uchwalone i mają łatwiejszy dostęp do kredytów. Działalność eksportowa jest tytułem do sławy i społecznego uznania, co widać chociażby w ogłoszeniach prasowych, wielkich firm, wysuwających, produkcję eksportową na czoło danych, świadczących o ich przydatności społecznej.

Wpływowa gazeta „Sunday Times” ma specjalną rubrykę, zatytułowaną „succes eksportowy”, w której prezentuje zarządki, wyróżniające się w dostawach dla zagranicy. Oto kilka przykładów z ostatniej rubryki sukcesów eksportowych.

Buldożery i dźwigi oczyszczające drogi zablokowane przez zwały ziemi, wraki samochodów, resztki domów. Poszukiwane są zwłoki dalszych ofiar. Szkody materialne idą w dziesiątki milionów dolarów.

Jednocześnie stawia się pytanie, czy więcej jest takich tam w USA, które w wypadku katastrofy wód mogą pokonać i spowodować ogromne szkody? Odpowiedź jest zaskakująca. Przede wszystkim okazuje się, że stan techniczny zapory w Georgii od lat nie był kontrolowany. Co więcej, w tym jednym stanie jest jeszcze 60 podobnych budowli wodnych, które nie gwarantują bezpieczeństwa okolicznych mieszkańców. Wprawdzie istnieje odpowiednie ustalenie dotyczące okresowej inspekcji zapór wodnych i ich ewentualnego wzmacniania, ale jeszcze nigdy nie przyznano żadnych pieniędzy na ten cel.

Oblicza się, że w całym Stanach Zjednoczonych istnieje około 50 tysięcy tam, niewielkich i średnich rozmiarów, z których wiele budzi podobne zastrzeżenia. Wprawdzie jest to też z nabytym pistoletem mierzoną w ludzi zamieszkujących tereny położone w pobliżu tych zapór. Każde oberwanie chmury może spowodować „odpalenie pistoletu”, przewrnięcie tamy może pociągnąć za sobą kolejne ofiary.

Całkiem niedawno ustalono, że oddziały saperów armii USA będą odpowiedzialne za kontrolę zapór wodnych w skali całego kraju. Ale i na ten cel nie wyłożono odpowiednich sum. W Kongresie stwierdzono, że jeśli setki milionów dolarów mają być wydawane na zabezpieczenie lotnisk i samolotów przed porażkami to podobnie należy zrobić, aby chronić życie ludzkie mieszkających w pobliżu zapór. Do wzmocnienia tam proponuje się wykorzystać siłę roboczą ogromnej liczby bezrobotnych.

MOP po wycofaniu się USA

GENEWA (PAP). Dyrektor Generalny Międzynarodowej Organizacji Pracy, Francis Blanchard stwierdza, że organizacja musi opracować specjalne plany, zmniejszyć o około 19 proc. poprzednie programy pomocy i zwolnić ponad 500 pracowników.

W wyniku wycofania się USA z MOP, organizacja ta w ciągu najbliższych 4 lat straci 42,3 mln dolarów, co stanowi prawie 1/4 budżetu MOP.

Dyrektor Blanchard zaapelował do państw członkowskich MOP o dobrowolne wkłady w celu poprawy sytuacji budżetowej. Wenezuela odpowiedziała już na apel władz MOP, oświadczając, że wpłaci na konto tej organizacji kwoty, które należałyby wydatkować przede wszystkim na pomoc dla krajów w stadium rozwoju.

Dyrektory różnych organizacji i agend ONZ-owskich oferowali pomoc w zatrudnieniu tych pracowników MOP, którzy w wyniku drastycznego zmniejszenia się funduszy tej organizacji, zostają pozabawieni pracy. (P)

Czytaj też na str. 5 — „Niefortuna decyzja”

Fabryka koszul „van Heusen” zwiększyła o 18 proc. sprzedaż zagraniczną w br.; firma „Reliance” — Mercury” otrzymała zamówienie na 40 traktorów dla Tunezji, a niewielka firma „Lockwood Grades” wprowadziła do produkcji pomyślową maszynę do sortowania ziemniaków i cebuli wg wielkości, co przyniesie w br. zamówienia eksportowe w wysokości 250 tys. funtów.

Firmom mającym sukcesy w dziedzinie eksportu, co roku przyznawane są nagrody i wyróżnienia. Co roku na listach osób uhonorowanych przez królową brytyjską wysiłek i osiągnięcia, znajdują się osobistośći ze sfery przemysłu, handlu i innych dziedzin, odznaczające się aktywnością, przysparzającą W. Brytanii dewiz.

W rozwinięciu produkcji eksportowej szczególny nacisk kładzie się na jakość towarów. Kilka miesięcy temu w prasie pojawiła się seria artykułów, o ostrym krytykujących brytyjski przemysł motoryzacyjny za niedbałą produkcję i słabe zapewnienie zagranicznych odbiorców w części zamienne. W zakładach produkcyjnych sprawy jakości mają wyraźny priorytet, który jest uwzględniany zarówno w organizacji i technologii wytwarzania, jak i w polityce awansów dla wyróżniających się staranną produkcją pracowników. (P)

Strażacy brytyjscy grożą strajkiem

Od stałego korespondenta ANDRZEJA BAJORKA

Londyn, 8 listopada (P) „Ten strajk, jeśli do niego dojdzie, będzie istym koszmarem” — tak określił zapowiedzi strajku strażaków jeden z posłów. Po konferencji związku zawodowego strażaków w Eastbourne, która zdecydowała o zwiększeniu opowiadania się za strajkiem, wyznaczono już jego datę: poniedziałek, 14 bm. Tak więc rządowi został miesiąc na zaplanowanie ewentualnej przysięgi strażaków.

Wśród różnych strajków, z jakimi obeszna jest — i w pewnym sensie oswojona — Wielka Brytania, akcja zapowiadana przez strażaków jest czymś wyjątkowym. Rząd za wszelką cenę pragnie jej uniknąć. Klopot jednak w tym, że wychodzący naprzeciw postulatowi strażaków rząd musiałby postąpić wbrew swej własnej dyktynie. Ustanawia ona 10-procentowy limit podwyżek, strażacy zaś domagają się trzykrotne więcej.

Władze nie chcą odmawiać im racji. Panuje zgodna opinia, iż zarobki strażaków są zaniżone, jest ich przy tym niewiele — 43 tys. Chodzi jednak nie tyle o płace strażaków, co o ewentualną reakcję łańcuchową. Bowiem zaniżone są zarobki wielu innych grup pracowników. Zapowiedź rządu, iż wprowadzi wojsko do akcji w czasie strajku oczywiście nie usunie przyczyn konfliktu. Niezależnie od tego, jak zostanie on rozstrzygnięty — wykazuje on przede wszystkim zniechęcenie Brytyjczyków polityką ograniczania płac, które w ciągu dwóch ostatnich lat (tzw. umowa społeczna) uległy wyraźnemu cofnięciu. Narosły, jeśli można tak powiedzieć, zaległości płacowe i nie łatwo je teraz odrobić.

„Barwy ochronne” na festiwalu w Paryżu

Od stałego korespondenta

Paryż, 7 listopada (P) Film „Barwy ochronne” i zainteresowaniem stał się trytyty na IV Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Paryżu. Wyświetlany trzykrotnie w kinie „Empire” film Krzysztofa Zanussiego zgromadził kompletny widów w wielkiej sali. O zainteresowaniu filmem świadczy także obecność w prasie i na konferencji prasowej z udziałem reżysera oraz aktorów.

Recenzenci tutejsi widzą w filmie Zanussiiego przede wszystkim konfrontację dwóch postaw moralnych. Krytycy filmowi interpretowali wymowę „Barw ochronnych” jako podwójnym sensie uniwersalna, bo przekraczająca zarówno środowisko zawodowe, w którym akcja się toczy, jak i kraj, w którym film został nakręcony.

W recenzji z filmu piora jednego z najwybitniejszych francuskich krytyków filmowych, Jeana de Baroncelli, zamieszczonej w „Le Monde”, film Zanussiiego zaliczony został do najsłabszych, jakie oglądano na półmetku paryskiego festiwalu.

Bardzo wysoko ocenili ten film recenzenci paryskiego dziennika „Figaro”, choć przez nieporozumienie albo przez złą wolę poinformowali przy okazji swoich czytelników, jakoby ten film nie miał w Polsce dostępu na ekranie.

W IV Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Paryżu bierze udział 15 filmów reprezentujących 10 krajów: Australię, Kanadę, Francję, Iran, Polskę, Japonię, Włochy, Węgry, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone.

Na marginesie oficjalnej prezentacji odbywa się także przegląd filmów przedstawionych jako oferta handlowa. Polska przedstawiała: „Przezpassam, czy tu biją?”, „Zdjęcia próbné”, „Pani Bovary to ja” oraz „Sam na sam”. (LK)

ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA - ZE ŚWIATA

Złoty Merkur w Belgradzie

Fabryki na medal

Od naszego specjalnego wysłannika
HENRYKA CHADZYŃSKIEGO

(A) Tylko dwie polskie centrale handlu zagranicznym „Elektrim” i „Polimex-Cekop” zdobyły ostatnio w Belgradzie statuetki Złotego Merkura. Tym razem przede wszystkim gospodarze byli gorącymi rzecznikami wytypowania tych właśnie laureatów. Piliśmy już o pozycji, jaką zajmuje „Elektrim” jako główny dostawca polskich urządzeń na rynek jugosłowiański. „Polimex-Cekop” ma w tym kraju bogatą tradycję, ostatnio wzbogacającą o nowe rodzaje kompletnych obiektów.

Kiedy przed paru laty dostarczono ostatnią hutę szkła piasek do Jugosławii, od dyrektora kombinatu Pancevo nadszedł dyplom uznania dla polskiej centrali i przemysłu za nowoczesny obiekt, oddany zresztą przed latami. W hucie tej zastosowano bowiem najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne, dzięki czemu praca jest łatwiejsza i produkt wysokiej jakości. Jugosławia była tradycyjnym odbiorcą polskich hut szkła. Sprzedawaliśmy tam także maszynę papierniczą, a dobra praca polskiej wytwórni papieru doprowadziła do kolejnych zamówień. W roku ubiegłym przekazano została do eksploatacji linia do płyt pilśniowych, a ostatnio naszym szlifierem w tym kraju są urządzenia do produkcji alkoholi.

Polska wódka ma tam dobrą opinię, a ostatnio Jugosłowianie, po zakupieniu naszej licencji, przygotowują się do produkcji wódki sprzedawanej pod nazwą „Baltic”. Jak gdyby uzupełnieniem tej transakcji licencyjnej są dostawy „Polimex-Cekop”. Obecnie dostarcza się destylarnie silnicowe i urządzenia do produkcji wódki dla kombinatu Pk Takovo, które mają ruszyć jeszcze w bieżącym roku. W lipcu natomiast przekazano do eksploatacji destylarnie silnicowe i gorzelnie w Zakładach Podgorica Osečina. Jest też ostatnio widoczne zainteresowanie innych odbiorców dostawami tej brzozy.

Warto jednak zwrócić uwagę na inne obiekty, które są nie mniej popularne od wytwórni wódek lub silniców. Chodzi zwłaszcza o cukrownie. Ostatnio kontrakty w tej dziedzinie należą do najpoważniejszych. Zarówno pod Belgradem, jak i w Bośni i Hercegowinie powstają bowiem dwie wielkie cukrownie przy współudziale z firmami jugosłowiańskimi. W trakcie realizacji są też kontrakty na urządzenia dla fabryki farb i lakierów, wytwórni formaliny, a także na urządzenia dla cementowni.

Niewątpliwie gdyby zebrać te wszystkie dostawy — to uzbierałyby się pokazy strumienia konstrukcji urządzeń i aparatów. Wydaje się jednak, że znacznie szersze są możliwości eksportu tej dziedziny do Jugosławii, a także współdziałania z tamtejszymi firmami na rynkach innych krajów. Szczególnie widocznym polem takiej współpracy mogłyby być dostawy dla krajów rozwijających się, gdyż Polska i Jugosławia mają tam dobre pozycje. „Polimex-Cekop” realizuje bowiem dostawy fabryk do wielu krajów, jak Irak, Kuwejt, Indie, Iran, Turcja, Kamerun czy Kongo.

Przy okazji zdobycia międzynarodowego wyróżnienia za wyniki handlowe i współpracę międzynarodową przez jedno z najstarszych i największych polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego, warto zwrócić uwagę na konieczność rozwoju tej naszej nowej polskiej specjalności, która przecież rozwinęła się po wojnie i jest najlepszym zwierciadłem rozwoju technicznego naszego kraju. Szczególnie jest tym, że kompletne obiekty dobrze świadczą o naszych możliwościach eksportowych. „Polimex-Cekop” sprzedał ich w ciągu 26 lat ponad 500, przy czym są to wytwórnie coraz bardziej nowoczesne. Prym wiodą fabryki kwasu siarkowego, cukrownie, wytwórnie płyt, huty szkła, a od pewnego czasu wytwórnie papieru oraz obiekty przemysłu spożywczego, jak drożdżownice, chłodnie.

Dobrze, że ostatnio po pewnym okresie wycieczkowania, zaczęto wzbogacać ofertę o nowe typy obiektów, a przede wszystkim

WHO ostrzega przed nadużywaniem antybiotyków

GENEWA (PAP). Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opublikowała opracowany przez ekspertów dokument, w którym ostrzega lekarzy i pacjentów przed nadmiernym i niewłaściwym stosowaniem antybiotyków.

Tego rodzaju błędy popełnia nie dość często w słowianin tej grupy lekarzy, mogą doprowadzić do podopiecznia nie na bakterie, a co za tym idzie, do zwiększenia niebezpieczeństwa wybuchu epidemii — twierdzą eksperci.

Wzrost liczby bakterii odpornych na antybiotyki jest przyczyną znacznego zwiększenia się w ostatnich latach liczby przypadków chorób wenerycznych (zwłaszcza rzeżączki), a także wybuchu co najmniej trzech wielkich epidemii duru brzusznego i czerniaków w Meksyku, Ameryce Środkowej i Bangladeszu. (P)

Po wystąpieniu USA z MOP

NIEFORTUNNA DECYZJA

ANNA PIASECKA

(A) Z dniem 5 listopada upłynął przewidziany statutem, dwuletni termin wypowiedzenia przez Stany Zjednoczone ich członkostwa w Międzynarodowej Organizacji Pracy. Już kilka dni wcześniej wiadomo było, że rząd USA postanowił podtrzymać decyzję poprzedniej administracji amerykańskiej i wycofać się z MOP.

Reakcje światowe na to posunięcie są zdecydowanie i jednoznacznie negatywne. Nawet ci spośród przedstawicieli państw zachodnich, którzy deklarują zrozumienie dla motywów decyzji USA, uważają, że podjęta została ona zbyt pochopnie i przyniesie może jedynie szkody nie tylko Międzynarodowej Organizacji Pracy, ale również ONZ i samemu Stanom Zjednoczonym.

Wiadomo skądinąd, że i w konie administracji USA oraz w Kongresie było wielu przeciwników tak drastycznego kroku. m.in. wystąpieniu USA z MOP sprzeciwiał się sekretarz stanu Cyrus Vance. Jak więc doszło do tego, że — nie bacząc na konsekwencje — największe mocarstwo świata kapitalistycznego zerkało się członkostwa w wielce zasłużonej i cieszącej się powszechnym prestiżem organizacji?

Parlament świata pracy?

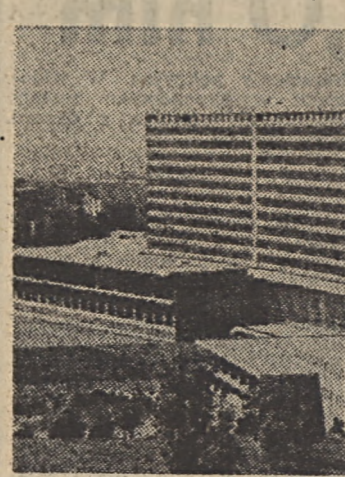
Nie od rzeczy będzie tu krótkie przypomnienie historii, działalności i struktury MOP; powołana ona została do życia w 1919 r. na mocy Traktatu Wersalskiego jako agencja Ligi Narodów, przeobraziła jej upadek i po II wojnie światowej weszła do systemu Narodów Zjednoczonych jako agencja wyspecjalizowana ONZ. Pierwsza konferencja MOP odbyła się w Waszyngtonie na zaproszenie prezydenta Wilsona; wśród 45 państw założycielskich była również Polska, natomiast USA zgłosiły akces do MOP dopiero w 1934 r. Obecnie agencja liczy już 134 członków, wśród nich wiele krajów rozwijających się. W 1969 r. MOP została odznaczona Pokojową Nagrodą Nobla.

Trudno byłoby zgodzić się z formułą, lansowaną czasami na Zachodzie, a przedstawiającą MOP jako międzynarodowy parlament świata pracy stojący w służbie klasy robotniczej. Cele MOP w momencie jej powołania były zgoła inne. Pod wrażeniem Rewolucji Październikowej w krajach kapitalistycznych walce klasowej usiłowano przeciwstawić koncepcję umowy społecznej, a zadaniem MOP miało być łagodzenie konfliktów klasowych i obrona zagrożonego ustroju kapitalistycznego.

Tym właśnie celem podporządkowana została trójstronowa struktura Międzynarodowej Organizacji Pracy, obowiązująca od dziś: dziesięć krajów członkowskich reprezentowane są tam przez przedstawicieli rządów, przedstawicieli pracodawców oraz reprezentantów robotników czyli związków zawodowych. Struktura taka — uważana przez kraje kapitalistyczne za jedną z dużych zalet MOP — wpływa często hamująco na postępowe, zgodne z duchem czasu przemiany w łonie organizacji. Niemniej jednak przemiany takie zachodzą: sprężym obecność w MOP państw wspólnoty socjalistycznej, rosnące grupy krajów rozwijających się oraz przedstawicieli radykalnych związków zawodowych z niektórych państw kapitalistycznych.

W dotychczasowym dorobku MOP znalazło się już 149

konwencji i 155 zaleceń regulujących różne problemy z dziedziny stosunków pracy i zatrudnienia. Z bardzo doniosłą inicjatywą wystąpiła niedawno Polska, przedstawiając projekt międzynarodowej konwencji o powszechnym prawie do pracy. Chociaż bowiem MOP akceptuje zasadę, że praca jest podstawowym prawem każdego człowieka, prawo to nie znajduje odzwierciedlenia w żadnej z przyjętych już konwencji. Polska inicjatywa zmierza więc do przekształcenia ogólnego



(A) Siedziba MOP w Genewie

nej zasady w powszechnie obowiązującą normę prawną.

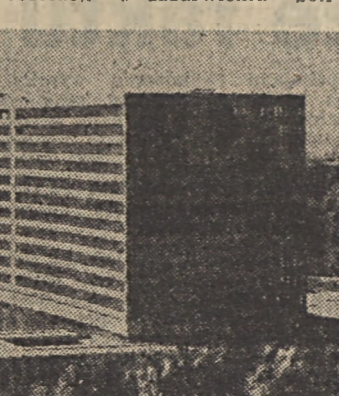
Pod presją George'a Meany

Postępowy, często radykalny, a zawsze zgodny z interesami świata pracy kierownik, jaki nadaje działalności MOP grupa państw socjalistycznych popierana przez przedstawicieli krajów rozwijających się, od dawna budzi opór ze strony państw kapitalistycznych. Na ironię zakrawa przy tym fakt, że najostrejszy sprzeciw wobec postępowych inicjatyw MOP płynię nie ze strony przedstawicieli rządów zachodnich czy pracodawców, ale ze strony prawniczych związków zawodowych, które mają w teorii reprezentować interesy robotników. Konkretnie chodzi tu o największą w USA prawniczą centralę związkową AFL-CIO i jej przywódcę George'a Meany.

Już w 1970 r. Meany przeformował w Kongresie USA decyzję o wstrzymaniu na 2 lata amerykańskich dotacji dla MOP. Stany Zjednoczone chciały w ten sposób zademonstrować swoje niezadowolone z rzekomego faktu zdominowania MOP przez ZSRR i inne kraje socjalistyczne. W 1975 r. doszło do jeszcze poważniejszego kryzysu. Pod naciskiem centrali AFL-CIO ówczesny sekretarz stanu Kissinger oznajmił, że USA wycofa się z MOP w ciągu dwóch lat (czyli 5 listopada br.) o ile w organizacji nie nastąpią zgodne z życzeniem amerykańskim zmiany. U przyczyn

tej decyzji legła uchwalona w 1974 r. na wniosek krajów arabskich rezolucja potępiająca Izrael za prowadzenie polityki dyskryminacji i gwałcenie wolności terytoriów arabskich, a także przyznanie Organizacji Wyzwolenia Palestyny statusu obserwatora MOP w 1975 r.

Zgodne z życzeniem amerykańskim zmiany rzeczywiście w ciągu tych dwóch lat nie nastąpiły, życzenia Amerykanów sprowadzały się bowiem do „odpolityzowania” MOP, czyli do takiej zmiany regulaminu międzynarodowych konferencji pracy, która wykluczałaby dyskusję i zajmowanie stanowiska wobec ostrych problemów społecznych w krajach, gdzie gwałci się prawa robotnicze i związane. Na ostatniej, 63 sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, która odbyła się w czerwcu br. w Genewie, odpowiednia poprawka USA mająca na celu uprzednią selekcję projektów rezolucji i odrzucanie rezolucji o zabarwieniu poli-



(A) Siedziba MOP w Genewie

tycznym — nie została uwzględniona.

Odpowiedzią USA jest teraz podjęcie decyzji sprzeciwu wobec tej i wycofanie się z MOP. Wydaje się, że podejmując tę co najmniej kontrowersyjną i bardzo niepopularną decyzję prezydent Carter nie miał dobrego wyjścia. Stany Zjednoczone — w myśl trójstronowej reprezentacji — mają w MOP przedstawicieli rządów, przedstawicieli pracodawców, czyli Izby Handlowej USA oraz przedstawicieli związków zawodowych, czyli AFL-CIO. Odrzucenie Izby Handlowej jak i przywódca związków George Meany zapowiedzieli, że niezależnie od decyzji rządu nie wyślą swoich reprezentantów do Genewy. W ten sposób sprawa dalszego udziału USA w MOP została przesądzona.

Szanca finansowa?

Reakcje na tę decyzję, jak już wspomniano na wstępie, są jednoznacznie negatywne. Sekretarz ONZ Kurt Waldheim określił ją jako krok wstecz.

Bulgaria na targach i wystawach w krajach pięciu kontynentów

(A) (Inf. wł.) Bulgaria utrzymuje kontakty handlowe ze 109 krajami. Wymiana towarowa Bulgarii z zagranicą szybko rośnie, do czego przyczyniają się m. in. transakcje zawierane na międzynarodowych targach i wystawach.

Do końca br. w 15 międzynarodowych targach jesien-

Dyrektor generalny MOP Francis Blanchard wyraził z jej powodu „ubolewanie i zaskoczenie”. Stwierdzając, że MOP pozostała wierna swym tradycjom, celom i zasadom, Blanchard oświadczył, że nie w działalności MOP nie wymagała tak drastycznego kroku ze strony Stanów Zjednoczonych. Ubolewanie z powodu wystąpienia USA z MOP wyraziło szereg rządów zachodnich, m.in. RFN i Szwajcarii oraz wielu znanych polityków i osobistości życia publicznego.

W podobnym tonie utrzymane są reakcje prasy zachodniej. W artykule wstępny tytułowanym „Lepiej byłoby pozostać brytyjski „The Times” pisze m.in.: „Była to niefortunnna decyzja i należy mieć nadzieję, że Amerykanie wkrótce zmienią zdanie i powrócą do MOP. Organizacja ta odwieciedla w końcu świat taki jak jest, czy to się komuś podoba czy nie. W czasach kiedy Amerykanie okazują większą niż kiedykolwiek troskę o świat rozwijający się i o prawa człowieka, jest dziwna rzecz, że postanowili wystąpić z organizacji, która jest głęboko zaangażowana w te sprawy”.

Wystąpieniu USA z MOP sprzeciwiało się też wielu wysoko postawionych funkcjonariuszy amerykańskich, a ich sprzeciw ma głębokie uzasadnienie. Z pewnością krok ten nie przysporzy splendoru Stanom Zjednoczonym i odczytany zostanie w świecie tak, jak to określili jeden z kongresmanów amerykańskich: jako dowód, że „USA są zainierosowane obecnością w organizacjach międzynarodowych tylko dopóty, dopóki mogą je kontrolować”.

Jest to decyzja wyjątkowo niefortunnna właśnie teraz, kiedy prezydent Carter przywiązuje zwiększoną wagę do działalności USA w ONZ, kiedy świat prowadzi dialog w duchu Helsinek i kiedy delegacja amerykańska w Belgradzie zabiega o intensyfikację wymiany i kontaktów międzynarodowych.

I wreszcie jest to decyzja mająca brzydkie posmak szantażu finansowego, który George Meany próbował zastosować już w latach 1970-71 i który stosuje obecnie. Odejście USA z MOP oznacza bowiem obecnie funduszy tej organizacji o 23 proc., a co za tym idzie również ograniczenie jej działalności, zwłaszcza w krajach rozwijających się.

Droga powrotu Stanów Zjednoczonych do MOP stoi otwartą. Zapowiedzi Departamentu Stanu, iż USA będą ubiegać się o status obserwatora w MOP — co dałoby im wszelkie uprawnienia z wyjątkiem prawa głosu — jest jak dotąd jedynym optymistycznym sygnałem w tej godnej ubolewania sprawie.

W ostatnich latach rozszerza się polityczne i gospodarcze kontakty Bulgarii z krajami rozwijającymi się. W dniach od 27 sierpnia do 11 września br. Bulgaria po raz pierwszy wzięła udział w międzynarodowych targach FISIMA w Maputo — stolicy Mozambiku. Ponadto — w Teheranie, Bagdadzie i Algierii. Planuje się też udział przedsiębiorstw bulgarskich na targach w stolicy Peru — Limie.

Bulgaria uczestniczy również będzie na wystawach w Związku Radzieckim, który jest jej największym partnerem handlowym. W Rydze np. oprócz wyspecjalizowanej wystawy przemysłu spożywczego odbędzie się „Dni gospodarki Bułgarii”.

(K-K)

Japoński plan walki z terroryzmem

TOKIO (PAP) Rząd japoński zapowiedział 7-punktowy plan przeciwdziałający zaostrzone środki walki z terroryzmem. Ma on przede wszystkim na celu zapobieganie porwanom samolotów.

Plan przewiduje dalszą współpracę międzynarodową w celu zapobiegania porwanom samolotów, a także ściślejszą kontrolę podróży przybyszających drogą lotniczą do Japonii oraz odlatających z tego kraju. Wprowadzone będzie zwiastwa bardzo dokładne sprawdzanie bagażu oraz rzeczy osobistych przewożonych przez pasażerów samolotów.

Rząd japoński ma zwrócić się do wszystkich krajów, które nie podpisały dotąd międzynarodowej konwencji w sprawie zwalczania porwania samolotów, aby przystąpiły do tych porozumień. (P)

Podróż Suareza

(P) Hiszpański premier Adolfo Suarez zakończył podróż po krajach Wschodniego Rynku, której celem było przedyskutowanie kwestii przystąpienia Hiszpanii do EWG, a przywódcami państwa członkowskich Dzielątki. W zasadzie wszyscy są za, ale...

Hiszpania, mimo że najbliższą gospodarczo z trójką krajów śródziemnomorskich ubiegających się o przystąpienie do Wschodniego Rynku (dwa pozostałe to Portugalia i Grecja), z punktu widzenia gospodarczego nie jest jeszcze partnerem dla wysoko rozwiniętych krajów Wschodniego Rynku. To co może zaoferować to przede wszystkim produkty rolne i wino, a w EWG już od dawna obserwuje się ostrą walkę konkurencyjną pomiędzy producentami tych artykułów. Hiszpania byłaby jeszcze jednym współzawodnikiem. Nie tylko jednak ten problem utrudnia Madrytowi realizację jego zamiarów. W EWG z przyczyn gospodarczych nie pragnie się dalszego podziału tego upragnianego na EWG biednych i EWG bogatych. Już obecnie mamy tutaj do czynienia z krajami silnymi gospodarczo, jak np. RFN i Szwajcarię, co niekorzystnie wpływa na proces integracyjny Wschodniego Rynku. Z drugiej strony z przyczyn politycznych Europa Zachodnia chce, aby Hiszpania stała się członkiem EWG.

Jak dotychczas Hiszpanie dotykają mocno wszelkie restrukturyzacje wprowadzane przez Wschodni Rynek. Nic więc dziwnego, że rząd w Madrycie pragnie szybko uzyskać możliwość jak najkorzystniejszych warunków przystąpienia do EWG. Chce otrzymać pomoc niezbędną dla przezwyciężenia trudności gospodarczych i umożliwić przez to swoją pozycję w konfrontacji z opozycją parlamentarną, a także ze spadkobiercami frankizmu, dysponującymi nadal dużymi wpływami szczególnie w armii.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Wspólny mianownik

(A) Być może nie należy się temu dziwić. Ostatecznie, mówiąc o wielkich mocarstwach nie mają zbyt wiele czasu, aby organizować swe zagraniczne wizyty według jednolitej tematyki. Ale faktem pozostaje, iż dla bliskiej, dwutygodniowej podróży amerykańskiego ministra skarbu, M. Blumenthala, po 7 krajach Bliskiego Wschodu i Europy — trudno wprost znaleźć jakiś wspólny mianownik.

W Egipcie min. Blumenthal starał się umocnić amerykańską obecność, przyspekując temu krajowi daleko idącą pomoc. Ditto — w Izraelu. Ku wezwaniu usłyszał oficjalne demanty niedawnej wypowiedzi min. energetyki Schlesingera, który oświadczył, że USA mogłyby użyć siły militarnej dla zabezpieczenia sobie dostaw ropy z Bliskiego Wschodu. W Teheranie min. Blumenthal musiał podjąć „gorący” temat dostaw reaktorów atomowych do Iranu, ale niezależnie od wyników rozmów w tej sprawie, otrzymał zapewnienie, że USA mogą liczyć na nieprzerwaną dostawę płynnych węglowodorów z Iranu. W Riadzie, amerykański minister skarbu potwierdził doskonałe stosunki między USA a Arabią Saudyjską, podpisując symboliczne porozumienie w sprawie rozwoju energii solarnej. W Rzymie, który był następnym etapem jego podróży, opowiedział swym rozmówcom co usłyszał w półstwach naftowych. A w RFN — zapewnił dziennikarzy, że gospodarka amerykańska jest na drodze wzrostu i że Waszyngton będzie, podobnie jak w przeszłości, ściśle współpracował z Bonn na polu gospodarczym.

W niezamierzony jednak chyba przebieg min. Blumenthala sposób, jego podróż da się ująć w pewne wspólne klamry. Odbyła się ona w okresie, gdy na wszystkich giełdach walutowych dolar doznał poważnego spadku. I w każdym „miejsku postoju” amerykańskiego ministra dopytywano się z niepokojem co ten spadek oznacza i jak Ameryka zamierza zareagować na bieżąco swojej waluty.

Min. Blumenthal odpowiadał na te pytania z „dobrodusznym lekceważeniem”, zapewniając, że Ameryka nie podejmie żadnych kroków interwencyjnych i że w ogóle nie przejmują się zbytnio spadkiem dolara. Ale przejmują się tym Arabia i inne kraje na owej z jednej strony, a RFN — z drugiej. Pierwsza, gdyż dostawać będzie zapłatę za naftę w deprecjonujących się dolarach, druga — ponieważ tani dolar oznacza wzrost konkurencyjności towarów amerykańskich na światowym rynku.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Polsko-włoska współpraca w dziedzinie ochrony zabytków

Od stałej korespondentki
ALEKSANDRY KEDAJ

Rzym, w listopadzie

(A) „Cenna i interesująca inicjatywa — pisze w jednym z najnowszych numerów rzymskiego dziennika „Il Messaggero” — została podjęta w celu obrony włoskiej spuścizny artystycznej, która ma znaczenie dla kraju nie tylko ze względu na naturę duchową, ale także ze względu na korzyści, jakie budżetowi administracji lokalnych dostarcza turystyka włoska i zagraniczna.” Inicjatywa, o której pisze „Il Messaggero”, polega na zastosowaniu po raz pierwszy we Włoszech zdjęć i pomiarów fotograficznych z ochrony i konserwacji zabytków.

Pierwsze badania fotograficzne zostały przeprowadzone przez grupę naukowców włoskich i polskich na próbę w jednym z najbogatszych w zabytki z okresu średniowiecza regionu Umbria w celu zebrania precyzyjnych i niezbędnych danych na temat stanu trzech imponujących obiektów wczesnego średniowiecza: pałacu konsułów z Gubbio, którego zniszczenia ze względu na to, iż znajduje się on w strefie sejsmicznej oraz ze względu na erozję wodną i przesunięcia terenu są bardzo poważne i którego ochrona i konserwacja wymaga stałych okresowych pomiarów geodezyjnych i fotograficznych; pałacu Trinci w Foligno, wewnątrz którego mieszczą się cenne i bogate zbiory biblioteczne oraz interesujące

pinakoteka oraz wczesnośredniowieczny klasztor San Pietro w Valle koło Terni.

Badania nad stanem zabytków obiektów z Umbrii podjęte zostały w 1976 r. w wyniku porozumienia zawartego między Instytutem Kultury Materialnej PAN a włoskim Consiglio Nazionale Ricerche (CNR). Najnowsze pomiary w Gubbio, Foligno i Valle przeprowadziła polsko-włoska ekipa naukowców, w skład której weszli: inż. Elżbieta Wamat z Instytutu Konserwacji Zabytków oraz architekt włoski Luciano Cesari. A geolog dr Dario Monna z włoskiego CNR. Wyniki pomiarów i zdjęcia zostały przysłane do Warszawy, gdzie polscy naukowcy mają opracować pełną dokumentację.

Początki współpracy polsko-włoskiej w zakresie ochrony włoskich zabytków datują się sprzed 10 lat. Inicjatorami byli prof. Witold Hensel i docent Tabaczynski. Polscy uczeni — archeolodzy i geofizycy — uczestniczyli m.in. w batalii o uratowanie średniowiecznych obiektów na wyspie Torcello koło Wenecji, a także w Varese koło Mediolanu. Intensyfikacja tej współpracy nastąpiła jednak w 1972 r., wówczas powstała polsko-włoska komisja mieszana dla badań nad szlakiem burzystynowym, której przewodniczy ze strony włoskiej prof. Giuseppe Donato, zaś ze strony polskiej prof. Witold Hensel. W latach 1972-73 komisja ta odbyła trzy sesje naukowe: w Rzymie, w Gdańsku, w Warszawie i w Pizie. Materiały z tych sesji zostały opublikowane przez

IKZ w Rzymie w 1975 r. w pracy zatytułowanej „Współpraca polsko-włoska, badania i studia nad problemami burzystyn”. W czasie ostatniej sesji w Pizie postanowiono też wzbogacić badania o metody geofizyczne i fotograficzne. Po kolejnych sesjach w 1974 r. w Poznaniu i Krakowie program badań poszerzył się też o studia nad wyrobami z metalu, ceramiką i szlakiem. W 1975 r. na sesji w Syrakuzach wspólna mieszana komisja została przekształcona w komisję roboczą do spraw nauk ścisłych w zastosowaniu przy badaniach archeologicznych i w ochronie zabytków. Współpraca polsko-włoska w ochronie i ratowaniu zabytków na szczeblu regionów włoskich datuje się od 1976 r. Wówczas też do badań nad stanem zabytków wprowadzona została tak ścisła dziedzina nauki jak fotografometria.

Polacy mają duże doświadczenia w zastosowaniu badań fotograficznych dla celów archeologii i badań nad stanem zabytków — mówi z uznaniem dr Monna, który wraz z grupą geofizyków polskich pracował przy badaniach nad stanem średniowiecznego pałacu i ratusza. Dr Monna podkreśla także, że wielki podziw budzi w nim umiejętności polskich uczonych, jeśli idzie o konserwację i zabezpieczenie zabytków. No i oczywiście odnalezienie temat, który niezmienne budzi uznanie we Włoszech — rekonstrukcja zabytków w Polsce. W czasie włoskich rozmów wiel-

okrotnie słyszałam słowa uznania graniczące ze zdumieniem nad dokonaniem w tej dziedzinie ze strony polskich architektów, geofizyków i archeologów. Raz, pamiętam, było to w czasie trzęsienia ziemi we Friuli, kiedy co krok słyszałam m.in. od syndyka zniszczonej, wspaniałej niegdyś Gemony: odbudujemy zabytki Friuli z gruzów tak, jak Polacy odbudowali Warszawę.

Pytam dr. Monne i Luciano Cesari o plany na najbliższą przyszłość — marzy im się zorganizowanie wystawy europejskich zbiorów burzystyn, w której główne eksponaty pochodzą z naszego Muzeum Ziemi z Warszawy. Obaj włoscy specjaliści z uznaniem mówią o naszych zbiorach, a także przeprowadzeniu pełnej dokumentacji włoskich zabytków średniowiecza przy współpracy polsko-polskiej.

Włochy są krajem niezwykle bogatym w zabytki i jako taki kraj — są cennym i interesującym partnerem dla współpracy włosko-polskiej w zakresie ochrony spuścizny kulturalnej i w badaniach archeologicznych. Współpraca włoskich i polskich naukowców w zakresie ochrony niepowtarzalnych dóbr kultury włoskiej, stanowi też pomost między duchem nauk humanistycznych i nowoczesną techniką, będąc jednocześnie interesującą bazą dla rozwoju nauk międzydiscyplinarnych.

TVP

„Bolesław Mierzejewski zaprasza”

Wkrótce zobaczymy w II programie telewizyjnym cykl programów przygotowanych przez Zespół Katolicki Telewizji Polskiej — „Bolesław Mierzejewski zaprasza”.

Autorka, Anna Grabania sięgnęła po mało znane utwory dramatyczne początku XX wieku, które posłużyły jako pretekst do wprowadzenia głównego bohatera programów — Bolesława Mierzejewskiego.

Wspomniane utwory: „Ona” Kazimierza Wroczyńskiego, „Powrót do grzechu” Stefana Kiedrzyńskiego, czy „Dylemanci grzechu” Zofii Wójcickiej-Chylewskiej oscylują na granicy melodramatu. W programach wybitny artysta, nestor polskiej sceny, amant kina przedwojennego wystąpi w „rol” Mierzejewskiego — komentatora, Mierzejewskiego — reżysera, wreszcie Mierzejewskiego — gawędziarza.

Mierzejewski mimo swoich 81 lat jest pełen życia, pogodny, ambicji i nadal nie zamierza rozstać się ze sceną. Ostatnio wystąpił na katowickiej scenie w roli Geldhaba w przedstawieniu przez siebie reżyserowanym.

Programy tv dadzą pełniejszy obraz aktora — widzowie usłyszą anegdoty, o powieści Mierzejewskiego, a także zobaczą go w działaniu w pracy z aktorem.

Program ostatni nie posiada już melodramatycznego wątku. Jest to wędrowka Mierzejewskiego po teatrze.

W programach ponadto wystąpią aktorzy teatrów Śląska i Zagłębia, a także scen warszawskich i krakowskich.

(m)



Bogdan Potocki i Ewa Decówna.
Fot. Janusz Raczynski



Danuta Morawska, Bogdan Potocki, Bożena Marchewka.

W teatrze faktu „O nim”

— Zaczniemy od tego, że istnieje na przykład wielki zbiór informacji na jakiś temat, że wydaje się, iż został on już całkowicie spenetrowany przez sztukę. Taka sytuacja wcale nie musi oznaczać niecelowości ponownego podjęcia tego tematu. Wprost przeciwnie, wręcz mobilizuje do oryginalnego potraktowania zagadnienia w przedsięwzięciu artystycznym — mówi — HENRYK T. CZARNECKI, reżyser i scenarzysta „O nim”, widowiska, którego akcja kończy się na 27 dni przed powrotem Ulianowa z Syberii — na 13 miesięcy przed użyciem przez niego po raz pierwszy pseudonimu „Lenin”. Bohater spektaklu nie pojawia się jednakże na ekranie, istnieje wyłącznie w relacji osób trzecich. Bohaterami sztuki są: matka, żona, siostry Aniuta i Maniasza, brat Mitia i szwagier Marek Jelizarow. A także osoby z najbliższego otoczenia Lenina w okresie jego pracy konspiracyjnej w Petersburgu i pobytu na zesłaniu.

— Spożycie na Lenina oczami jego rodziny, przypomnienie młodości lat życia Ulianowa przybliża ma telewizji od strony osobistej i ludzkiej postać wodza rewolucji.

Warto było podjąć temat prawie nie ruszony w sztuce, działalność Ulianowa od 1894 r. do 31 grudnia 1899 roku — narodzin XX wieku. Okres praktyki adwokackiej, początki nielegalnej działalności, pierwsza podróż po Europie, pobyt w więzieniu i zesłanie na Sybir — z retrospekcjami

wspomnień (wykonanie wyroku na bracie Aleksandrze, organizatorze zamachu na cara, gimnazjum, studia, pierwsze zesłanie i eksternistyczny doktorat).

— Pokazuje więc Pan postać Lenina poprzez mniej znane fragmenty życia.

— Wyszliśmy z założenia, że Lenin — rewolucjonista, działacz państwowy, autor wstępniaków w „Prawdzie” przesłonił nam Ulianowa, młodego publicystę. No i oczywiście Ulianowa — autora listów do rodziny. Proszę pana, jeżeli ktoś wyda antologię publicystyki, a pominiemy młoda, ulianowską publicystykę, popełni niedopuszczalny błąd w sztuce. Po prostu, Ulianow — to fenomenalny publicysta. Nie może być antologii publicystyki światowej bez Ulianowa.

— Jak często wykorzystywał Pan w scenariuszu cytaty z prac Lenina?

— Tworzyliśmy widowisko z materii, w której obowiązują kanony: jak się cytuje, to podaje się rodzaj wydania, numer tomu, strony. Tekstami Lenina posłużyliśmy się jako materiałem wyjściowym do telewizyjnego widowiska artystycznego, rządzącego się specyficznymi prawami i podlegającemu wymogom telewizyjnej sztuki wizualnej. W sumie, „O nim” jest widowiskiem utrzymanym w konwencji teatru faktu, a zrealizowanym w technologii filmu magnetowidowego.

— Faktu, wziętego z jakich źródeł?

— Na scenariusz składają się: korespondencja Lenina do jego rodziny, jego żony (wówczas narzeczonej) do rodziny Ulianowa oraz ich wspólne listy do najbliższych, publicystyka epoki,

dokumenty policyjne. W widowisku wykorzystane zostały leninowskie polonica z okresu syberyjskiego.

Jest sobota, 5 listopada. O statni dzień pracy nad artystyczną i technologiczną stroną spektaklu. Dzień tak zwany



Ewa Zukowska (Nadia) w sztuce „O nim”.
Fot. Zygmunt Januszewski

zgrania, czyli wprowadzenia do widowiska ostatnich już efektów muzycznych, dźwiękowych i obrazowych. Pierwszym kanałem elektronicznym płynnie zmontowany wcześniej obraz i dźwięk, drugim — muzyka z magnetofonu (np. pod filmową czołówką — zdjęcia „Imperialnej” architektury Saint Petersburga), trzecim — głos narratora z mikrofonu, czwartym — planse z wnioskami z kamery. Płynny, przetworzony elektronicznie obraz filmowy. Ten dodatkowy kanał jest po to, by w części retrospektywny spektaklu kolor zamienić w brąz.

W reżyserce trwa dyskusja na temat przerwiniów dramatycznych, oddziałających od siebie poszczególne sceny. Część ekipy jest za wprowadzeniem obok napisów wprost w akcentach muzycznych. — Tekst obrót się sam, nawet bez pomocy muzyki — uspokaja wszystkich reżyser.

Ryszard Kościński, realizator tv i Andrzej Sulimowski, technolog widowiska podkreślają, że był to trudny program do zrealizowania, z racji dużej ilości efektów elektronicznych, obrazowych przede wszystkim. Tylko w jednej scenie z matką Lenina, stojącą przed domem w Ulijanowsku (diapozytiv), konieczne było użycie kilkunastu takich efektów.

Sławomir Siedziwiski i Krzysztof Szczepaniak, montażyści magnetowidów obsługują dwa ampeksy. — Podczas realizacji tego widowiska możemy mieć tylko obsługiwać magnetowidy, ale i myśleć nad stroną artystyczną spektaklu — stwierdza po dwutygodniowym montażu, w czasie którego powstało ponad 400 ujęć, w wyniku elektronicznych cięć (czyli mikróów).

Cała ekipa tv podkreśla, że widowisko „O nim”, nietypowe dla telewizyjnego teatru, obrazuje tendencję do ścisłego zespolenia się w nim artystycznych reguł filmu i telewizji. Napływ reżyserów filmowych do teatru tv — to szansa wzbogacenia jego wizualnych środków wyrazu, słysze.

— II bm., w sztuce „O nim” zobaczymy Ewę Zukowską (Nadia), Renatę Kossobudzką (Malia), Krystynę Chmielewską (Aniuta), Ewę Borowik (Maniasza), Andrzeja Antkowiaka (Mitia), Ryszarda Peryta (Marek Jelizarow), Henryka Machalickę (dr Krutowski), Henryka Borowskiego (kupiec Judin), Tadeusza Białoszyńskiego (Maciej Błażejewski) — powstanie z 1863 r.). Mieczysława Milecckiego (Feliks Kon — współzałożyciel Partii „Proletariat”), Janusza Zakrzewskiego (Prokurator — łódzki robotnik — zbrodniarz), Teresę Lipowską (Prokurator) oraz Mieczysława Kallenka, Leona Pietraszkiewicza, Janusza Paluszewicza, Tadeusza Borowskiego, Stanisława Niwińskiego, Franciszka Trzebiaka.

Prezentacja nowej inscenizacji klasycznej pozycji wielkiego repertuaru narodowego. (sł.)

BOGDAN SŁOWIKOWSKI

Sport • Sport • Sport • Sport

1 czerwca 1978 roku o godzinie 15-tej początek XI piłkarskich mistrzostw świata

(P) Światowa Federacja Piłkarska (FIFA) wprowadziła zmiany w godzinach rozpoczęcia spotkań finałowych mistrzostw świata w Argentynie. Podyktowane one zostały próbą towarzyszących telewizyjnych, które relacjonować będą przebieg mistrzowskich meczów.

Spotkania rozpoczynają się będą o godz. 13.45 i 16.45, a nie jak poprzednio podano — o godz. 14.00 i 16.30. Mecze z udziałem reprezentacji Argentyny rozpoczynają się będą natomiast o 19.15, a nie o 19.00.

Pierwszy mecz mistrzostw odbędzie się 1 czerwca o godz. 15.00, spotkanie o trzecie miejsce — 24 czerwca (15.00), a finał — 25 czerwca (15.00). Ewentualna powtórka spotkania finałowego zaplanowana została na 27 czerwca (15.00).

Mistrzowie świata — piłkarze RFN — kontynuują serię spotkań międzypaństwowych, zaplanowanych w programie przygotowawczym do „Mundialu-78”. 16 listopada na stadionie „Neckarstadion” RFN zmierzą się ze Szwajcarią. Trener Helmut Schoen powołał do kadry wszystkich najlepszych obecnie piłkarzy kraju. „Na eksperymenty już za późno” — powiedział.

Oto jego wybrani na mecz ze Szwajcarią: bramkarze — Maier, Franke i Kargus; obrońcy — Vogts, Dietz, Ruessmann, Kaltz, Tengen, Schwarzenbeck, pomocnicy i napastnicy — Bonhof, Flohe, Hoelzenbein, Burghmueller, Abramczik, Fischer, Rummenigge, Seel, Bongartz, Volker.

16 listopada na Wembley w Londynie Anglia zmierzą się z Włochami. „Czeka nas smutny finał eliminacji — piszą angielskie gazety. Nawet zwycięstwo będzie porażką”. Włosi mają bo-

wiem znacznie korzystniejszy bilans bramkowy i w zapasie jeszcze mecz z Luksemburgiem. Tylko bardzo wysokie zwycięstwo Anglików pozwoli im jeszcze marzyć o awansie. W to jednak nikt nie wierzy.

Trener Ron Greenwood powołał 22 piłkarzy na mecz z Włochami. Niespodzianką jest brak Mike'a Channona. Oto kadra: bramkarze — Clemence, Corrigan, Shilton, obrońcy — Neal, Hughes, Gidman, Watson, Bonds,

Mills, pomocnicy — Cherry, Tabbot, Wilkins, Brookling, Kennedy, napastnicy — Keegan, Barnes, Hill, Coppell, Pearson, Francis, Mariner, Latchford.

Ośmiu piłkarzy z Juventusa Turyn i siedmiu z AC Torino znalazło się w 18-osobowej kadry Włoch na mecz z Anglikami. Oba turyńskie kluby uważają się obecnie za najcięższe w lidze zespoły. Do Londynu pojedą: bramkarze — Zoff i Castellini, obrońcy — Gentile, Cuccureddu, Scirea, Tardelli, Morici, Facchetti, pomocnicy — Antognoni, Benetti, Capello, Zaccarelli, P. Sala, napastnicy — Causa, Bettiga, C. Sala, Graziani i Prati.

Tylko Giacinto Facchetti (Inter), Giancarlo Antognoni (Fiorentina) i Fabio Capello (AC Milan) są zawodnikami z Turynu.

Australia, Japonia, Nowa Zelandia i USA na drogowym lekkoatletycznym

(P) Kongres kalendarzowy Europejskiego Stowarzyszenia Lekkiej Atletyki, który obradował w ubiegłym tygodniu w Sewilli, podjął decyzję w sprawie miejsc i terminów przyszłorocznych imprez. Najważniejszym wydarzeniem sezonu 1978 będzie mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną w Pradze od 29 sierpnia do 3 września. Drugą mistrzowską imprezą będą halowe mistrzostwa kontynentu, których gospodarzem będzie Mediolan (11-12.III). Te dwie imprezy przesądziły o układzie przyszłorocznego kalendarza startów naszych lekkoatletycznych mistrzyni i asów.

Pierwszą próbą sił polskiej reprezentacji, będzie tradycyjny trójmecz ZSRR — Polska — NRD, który w przyszłym roku odbędzie się w końcu czerwca w Wilnie. Przed tym meczem, wielu czołowych zawodników zagranicznych wystąpi w memoriale Janusza Kusocińskiego w Warszawie.

Reprezentacje nie będą miały w przyszłym roku zbyt wielu sprawdzianów. Mężczyźni wystąpią m. in. w trójmeczach Włochy — Polska — Hiszpania (4-5 sierpnia, Wenecja), kobiety w

tym samym terminie spotkają się z Włoszkami w Triest. Przewidywany jest także udział polskich zawodniczek w wielomeczu biegowym w Lille (11.VI), gdzie wystąpią m. in. Francuzki, Hiszpanki i Portugalki.

Wieloboiści wystąpią w Spale (29-30.VII) w czwórmeczu z udziałem CSRS, Holandii i Szwajcarii, a sziodziarze w rewanżowym spotkaniu z Finlandią i Szwecją 12-13.VII w Polsce. W tym samym terminie odbędą się w Lwowie rewanżowe reprezentacji młodzieżowych (22 lata kobiety, 23 lata mężczyźni) z zespołami ZSRR. Najważniejszymi próbami juniorów będą spotkania z Węgrami i Rumunią (15-16.VII. Budapeszt), Włochami i Jugosławią (8-9.III. Włochy) oraz mały Memoriał J. Kusocińskiego, w którym wystąpią zawodnicy z RFN, Francji, Hiszpanii i CSRS.

Interesującą zapowiedzią są zimowe starty lekkoatletów. Na początku przyszłego roku najlepsi polscy zawodnicy startować będą w Australii i USA. Do Australii udadzą się J. Szewiński, B. Malinowski, T. Szarski i W. Bucłarski, a w końcu stycznia na 8 startów do USA i Kanady wyjadą trójka skoczków — Kozakiewicz, Klimczyk i Wszoła.

Polska lekkoatletyka nie może zaliczyć sezonu 1977 do najbardziej udanych. PZLA otrzymała jednak wiele korekcyjnych propozycji współpracy m. in. zaproszono 50-osobową grupę zawodników na szereg startów do Australii, Nowej Zelandii i Japonii we wrześniu 1978 roku.

Sukces amerykańskiej lizwiarki

(P) 16-letnia Amerykanka Priscilla Hill wygrała rywalizację solistek w międzynarodowych zawodach w lizwiarstwie figurowym w Richmond. Hill uzyskała — 138,82 pkt. (6) i wyprzedziła Kristinę Węglinę (Finlandia) — 136,76 (18) i Denise Biellmann (Szwajcaria) — 135,52 (20).

Ryszard Szurkowski najlepszy w 1977 r.

(P) Zakończony został doroczny challenge kolary szosowców, prowadzony przez redakcję „Przeglądu Sportowego” i Polski Związek Kolarski. Pierwsze miejsce w tej klasyfikacji zajął Ryszard Szurkowski przed Czesławem Langiem. Trzecią pozycję wywalczył Jerzy Szaniecki (LZS Gryf Szczecin). Jak o kolarkach spoza kadry, a z wysoką lokatą zawdzięcza sukcesom odniesionym w międzynarodowych wyścigach dookoła Bułgarii i Słowacji.

Klasyfikacja:
1. Ryszard Szurkowski (Dolny Wroclaw) — 514 pkt.
2. Czesław Lang (Legia Warszawa) — 455 pkt.
3. Jerzy Szaniecki (LZS Gryf Szczecin) — 417 pkt.
4. Lechosław Michalak (WTO) — 352 pkt.
5. Tadeusz Mytnik (Gdynia) — 322 pkt.
6. Mieczysław Nowicki (Włocławek) — 304 pkt.
7. Stefan Piasecki (LZS Bełchatów) — 262 pkt.
8. Stanisław Szoda (LZS Zamla Opolska) — 257 pkt.
9. Jan Raczkowski (Start Lublin) — 256 pkt.
10. Tadeusz Zawada (Tramwajarz Łódź) — 253 pkt.

Porażka siatkarek ZSRR

(P) Już w pierwszym meczu oczekiwanego z zainteresowaniem Pucharu Świata siatkarek zanotowano ogromną niespodziankę. W inauguracyjnym spotkaniu grupy eliminacyjnej „B”, reprezentacja Peru pokonała w Fukuoce zespół ZSRR 3:0 (15:13, 15:13, 15:13). W pierwszym meczu grupy „A” siatkarki CHRL pokonały w Tokio drużynę USA 3:1 (15:11, 15:12, 15:12).

Drugą wielką niespodzianką była porażka siatkarek Kuby, które w grupie „B” przegrały z Koreą Płd. 2:3 (11:13, 15:15, 15:16, 15:16).

W ostatnim meczu pierwszego dnia turnieju Japonia zwyciężyła Węgry 3:0 (15:13, 15:13, 15:13).

Repertuar teatru poniedziałkowego

Teatr telewizyjny poraża wielkością swej widowni, którą zapewnia w poniedziałkowe wieczory (najważniejsze dla telewizyjnej sceny) często około 15 milionów widzów. Teatr ten od lat wywołuje wzruszenia u widzów i kształtuje ich postawy w odbiorze sztuki.

Najtrudniej przychodzi obecnie teatrowi tv przywrócić świadomości widza, poczucie odrębności tej sceny, gdyż coraz częściej poddaje się ona stylizacji i technologii filmu i telewizyjnego widowiska artystycznego-publicystycznego. Może jest to nieuchronny proces rozwojowy teatru tv?

Sytuacja zmieni się być może w tej materii, gdy teatr tv przyciągnie do siebie najwybitniejszych twórców polskiej sceny — Jarockiego, Dejmkę, Grzegorzewskiego, Jasińskiego i przybliży nam osiągnięcia pozawarszawskich ośrodków teatralnych.

Zmiany te w jakimś stopniu sygnalizują najbliższe plany repertuarowe głównej sceny telewizyjnej — teatru poniedziałkowego. Wkrótce zobaczymy na niej następujące pozycje:

„Las” — Aleksandra Ostrowskiego, reż. Edward Wójcicki. W rolach głównych: Zofia Jaroszewska, Jan Kobuszewski, Janusz Gajos, Damian Damiński, Bogusław Bilewski. Do majątku zamożnej właścicielki ziemskiej, Raisy Gurnyskiej, przybywa jej dawno nie widziany krewniak — aktor Nieszczałkiewicz. Ta niespodziewana wizyta przynosi najrozmaitsze konsekwencje: w przetrzaskach o spadek po bogatej dziedziczce domownicy i goście odsłaniają swoje prawdziwe charaktery.

„Revisor” — Mikołaja Gogola. Reżyseria i realizacja: Jerzy Tuwim. Główne role: Horodniczy — Tadeusz Lomnicki, Horodniczy — Anna Seniuk, córka — Joanna Szczepkowska, Chłestakow — Piotr Franczewski, Łuka Łukicz Chłopow — Wojciech Siemion. Ammos Fiodorowicz — Łapkin-Tiapikin, Witold Pyrkosz, Artiemij Fiodorowicz — Bogdan Baczynski, Piotr Iwanowicz Bobczynski — Wojciech Pszoniak,

Iwan Kuzmicz Szpiekin — Wiesław Drzewicz, Piotr Iwanowicz Dobczyński — Jan Jeruzal i inni.

„Fortepian” — Jerzego Szaniawskiego. Reżyseria: Ignacy Gogolewski. W rolach głównych: Hanna Skarżanka, Henryk Szletyński, Henryk Borowski, Stanisław Niwiński, Ignacy Gogolewski. Nazwisko Białtów od pokoleń firmule pewną inscenizację muzyczną, na którą składają się wspaniałe zbiory, koncerty, wydawnictwa, szkoła, fabryka fortepianów. Zasłużona dla kultury placówka chyli się jednak ku upadkowi: nie mogą poddać narastającym trudności finansowym. Ale właśnie to zagrożenie jednocy jest o sobą kilka generacji muzyków w rozmaitym stopniu związanych z domem Białtów. Zespołenie w imię tradycji i sztuki ciężko i powinno ocalić jej ciągłość — takie jest przesłanie dzieła Szaniawskiego.

W planach nagrań i realizacji znajdują się:
„To samo” — Leopolda Staffa. Reżyseria — Henryk Drygalski. Jedną z nielicznych sztuk teatralnych znakomitego poety. Na tle obyczajowości specyficznie polskiego mieszczaństwa (wywodzącego się ze zrujnowanej szlachty) dzieje jednej rodziny.

„Niespodzianka” — Karola Huberta Rostworowskiego. Reżyseria — Jan Swiderski.

„Leki poranne” — Stanisława Grochowiaka. Reżyseria: Tomasz Zygadło. Sceniczny utwór znakomitego poety. Psychologiczne studium, w którym autor przeprowadza przyczynowo-skutkową analizę ostatniej fazy alkoholizmu.

„Dzień przyjazdu, dzień odjazdu” — Walentyna Czornych. Reżyseria: Andrzej Zmijewski. Sztuka W. Czornych, rozgrywająca się w środowisku młodych inżynierów i naukowców, należy do nowego nurtu literatury radiotelewizyjnej. Autor porusza w niej problem różnych metod zarządzania dużym zakładem pracy, przedstawia skomplikowane zagadnienia układów między ludźmi.

„Tylko mariołki kolega jest dobrym kolegą” — Winfrieda Bauera. Reżyseria: Jan Bratkowski. Sztuka współczesnego dramaturga zachodniemieckiego. „Miejscie rektorskie” — Jana Pawła Gawiłki. Reżyseria: Wojciech Sołarz. „Miejscie rektorskie” jest sztuką o odpowiedzialności

działalności realizującej się wbrew utartym wyobrażeniom, w konflikcie z nabytymi zasadami. Ojciec i profesor spotykają się po raz pierwszy po przeszło dwudziestu latach. Odżywa wspomnienia i sprawy pozorne „przyczyn” przez ten czas, z okresu ich pierwszego spotkania, przełomowego w życiu profesora, brzemienneego w skutki dla ojca.

„Zeglarz” — Jerzego Szaniawskiego. Reżyseria — Jerzy Wójcik. Poetycka sztuka o konflikcie marzeń i rzeczywistości, o względności sądów, konfrontacji między światami, o prawdzie i niesprawiedliwości odkrycia o legendarnej postaci kapitana Nuta.

„Uśmiech losu” — Włodzimierz Perzyński. Reżyseria — Józef Stojanowski. W czterech aktach komedii „Uśmiech losu” Perzyński przedstawia historię bezrobotnego inteligenta, który w latach międzywojennych, powołany do życia nie spodziewane nowe układy społeczne, powstałym w wyniku wielkiego kryzysu lat trzydziestych.

„Eryk XIV” — Augusta Strindberga. Reżyseria: Jerzy Gruza. Jeden z najciekawszych skandynawskich dramatów historycznych, który ze swej bogactwa treściowo i dramaturgicznie pozwala ujawnić różne aspekty konfliktów międzyludzkich.

„Szaleństwo” — Charlesa Peyre-Chappuis. Reżyseria: Janusz Majewski. Sztuka napisana w latach międzywojennych. Melodramatyczna historia uczucia starzejącej się kobiety, Estera, zdająca się już niczego od życia nie spodziewać, która nagle, na skutek zbiegu okoliczności znajduje się w nieoczekiwanej sytuacji. Od męża, którego w skrytości ducha odnawia uczuciem, odchodzi (zresztą za jej namową) żona. Estera robi odtąd wszystko, aby zdobyć Stefana dla siebie.

„Kuchnia” — Arnolda Weskera. Reżyseria: Bogdan Augustyniak. Sztuka znanego współczesnego dramaturga angielskiego. Kaledonoskopy obrazu wydarzeń i problemów dotyczących wielonarodowościowej grupy pracowników, zatrudnionych w angielskiej restauracji.

„Warszawianka” — Stanisława Wyspiańskiego. Reżyseria: Andrzej Łapicki.

Prezentacja nowej inscenizacji klasycznej pozycji wielkiego repertuaru narodowego. (sł.)

10-tysięczna „Kronika sportowa” PR

(P) W środę 9.XI o godz. 21.05 z głośników radiowych rozlegnie się już po raz 10-tysięczny popularny sygnał: „Oj, siłszelaj...” — kibice sportowe nie tylko oni — wiedza doskonała, że ten sygnał rozpoczyna od wielu lat codzienną kronikę sportową.

Jubileusz tej audycji sportowej wiąże się z inną datą — pięćdziesięcioleciem sprawozdawczości sportowej na antenie PR. Właśnie przed 50 laty po raz pierwszy nadany został na antenie radiowej pierwszy meldunek z imprezy sportowej, repertoria radiowa przekazała informację z odbywających się w Zakopanem zawodów narciarskich. Historia „Kroniki sportowej” rozpoczęła się w 1953 roku. Ale cieszyć się dużą popularnością sygnał powstał trzy lata później. Słowa, które tak czy wypowiadają red. Tadeusz Pyszkowski podczas sprawozdania z pucharowego meczu piłkarskiego Legia Warszawa — Slovan Bratislava, gdy Lucjan Brychczy zdobył bramkę dla gospodarzy.

Zespół, w którym z powodzeniem aklimatyzują się młodzi pracownicy zdobywający doświadczenie u boku „mistrzów mikrofonu”, ma ambitne plany. Coraz więcej relacji przeprowadzanych jest bezpośrednio z ośrodków sportowych, a ich procent w programie ma jeszcze wzrosnąć. Planuje przewidzieć także zwiększenie liczby programów sportowych nadawanych w pierwszym programie. Spełnienie tych zamierzeń spotka się na pewno z aprobatą słuchaczy i tego chyba życzyć należy zespołowi kierowanemu przez popularnego od lat sprawozdawcę — Bogdaną Tuszyńską.

W ostatnim meczu pierwszego dnia turnieju Japonia zwyciężyła Węgry 3:0 (15:13, 15:13, 15:13).

KULTURA • SZTUKA • KULTURA • SZTUKA

Z TEATRÓW STOLICY

WOJCIECH NATANSON

Z sal koncertowych

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

Rygor i namietność

Adam Hanuszkiewicz dał w Teatrze Małym przedstawienie piękne. „Fedra” Racine’a, ukazując wielkiego poety, który był równocześnie dzielnym myślicielem, uniwersalnym, hellenistycznym, skarbowym Eurypidesa oraz Seneki – odkrywcą nowych iadów. Poeta wspomina w przedmowie, co przejął od greckiego poprzednika, a co przekształcił, dodał. Myślę, że pojęcie tragicznego losu, siłę rytmu namietności, wzbogacił o dwie wartości.

Pierwsza z nich stanowi kontrast między dyscypliną wiersza, a tajemną jawą – siłą uczuć. Wydawałoby się, że rygor albo musi zrobieć Tymczasem – właśnie ona pozorna sprzeczność stanowi jeden z największych uroków tragedii.

Wartość druga ściśle się wiąże z pierwszą. Niektóre postacie utworu są w najwyższym stopniu wrażliwe na wymagania moralne. Niemal każde ich uczucie zabarwia się niepokojem. W przedmowie wspomina Racine, że nie chciał swego Hipolita pozostawić bohaterem bez skazy; z tego właśnie powodu kazał mu kochać Arycję, dziewczynkę wrogiemu rodu. Namietność ta, na pozór czysta, nabiera więc posmaku rodzinnej strady.

Przedstawienie reżyserowane przez Hanuszkiewicza, jest wierne duchowi utworu. Przestrzeń sceniczna została ukształtowana przez scenografkę, Zofię Kulesz, w sposób wyjątkowo podestaw, łagodnie uniesionych w górę, zakończonych dwoma wieżami. Daje to wrażenie wielkości, i – zarazem – jasności. Kostiumy pięknie lśnią w świetle reflektorów. Miarą ich działania jest finał. Dyskretnie to muzyczne jest znakomicie wybrane. Pięcioktawowa tragedia dzieł reżysera na dwie części. W pierwszej brzmi wiersz Racine’a, ujęty w karby dyscypliny. Od początku części drugiej gesty i ruchy aktorów nadają akcji coraz gorętszą dynamikę. Zagadnienie, jak uwalniać utwory Racine’a od nadmiaru statyczności, widocznej w pewnych spektaklach, nieraz bywało rozważane. Dyrektor Komedii Francuskiej, a potem Szkoły Teatralnej, krytyk i teoretyk, Foucault, poświęcił tej sprawie wspomniane ustępy swych książek.

Myślę, że propozycje naszego inscenizatora zasługują na uwagę. Wierne rytmy i melodii wiersza, ideałowi pościągłości dyscypliny, pozwala jednak narażać uczuciom, akcentując ich, coraz gwałtowniejsze, napięcie. Zaczyna się to tempem mówienia wiersza. W pewnym momencie pełen głosu, szalony dumą i zadręczką król Teusz rusza na ziemię swego syna.

Rolę Fedry gra Zofia Kucówna. Misternie i filizytnie rzeźbi każde słowo, rozkoszując się frazą, uwypukla piękno mowy. Jest pełna dostojności. Urodzona na królową, lecz bez jednej nadmiernej nuty! Wspaniale rozwija scenę zadręczki. Zaczyna się gra żalu i rozpacz. Wydawałoby się, że królowie, że przeskakują stawiane przez los, wyznaczają już ostateczną granicę bólu. Nagle wyrasta inna, tywa i dotkliwa sprawa: zwycięska rywalka. Upokorzenie mnoży poczucie beznadziejności. Wydobycie i znaczenie wszelkich odcieni uczuć, przy zachowaniu stylu i formy, każde użycie Kucówny za niezwykłą.

Drugim osiągnięciem aktorskim jest Teusz, grany przez Henryka Machalińskiego. Rola niełatwa. Jedną z nielicznych postaci utworu, które działają bez zahamowań, instynktownie. Doskonale opanowanie sztuki mówienia wierszem, swoboda, wyrazistość, jakie daje Machaliński, zapewniają bogactwo wrażeń.

Po leżących pięć części filmie „Wyzwolenie” reżyser Jurij Ozierow zrealizował czteroczęściowy film „Żołnierze wolności”. Dwie pierwsze części tego filmu weszły na nasze ekrany.

Podobnie jak „Wyzwolenie”, tak i „Żołnierze wolności” jest to wielki fresk historyczny. Oznacza to, że wielkie bogactwo wydarzeń przedstawione zostało w formie przerywanych skrótków, często symbolicznych szkiców, podporządkowanych ogólnej koncepcji dzieła.

„Autorem tego filmu – mówi Jurij Ozierow – jest historia, a komuniści są jego głównymi bohaterami”. Tematem filmu jest udział komunistów w walce wyzwolenie narodów Europy wschodniej. Nie tylko udział, ale inicjatywa i kierownictwo.

„Żołnierze wolności” jest to epopeja wojenna. Ale nie obracając wydarzeń wojennych, nie balastując stanowio główny rys dzieła. Szczęśliwie bowiem akcent położony jest właśnie na inspirowanie i kierownictwo udział komunistów europejskich w historycznych wydarzeniach. Pokazany w różnym wymiarze: od posiedzenia kierownictwa Kominternu w Moskwie aż do epizody, jak scena w limbuskiej kopalni węgla, gdy Edward Gierke (grany przez Edwarda Lubaszenkę), uczestnik belgijskiego ruchu oporu i członek wó-

Bronisława Gerson-Dobrowolska jest Enona, powiernicą Fedry, ślepo do niej przywiązana, wszystko dla niej ryzykująca; w zamian otrzymuje zapłatę tragiczną: wypędzenie, prowadzące do samobójstwa.

Pracując chętnie z młodymi, dyr. Hanuszkiewicz przewodził dwóm Hipolitów i dwóm Arycj. Ogładeł Waldemara Kownackiego, zrazu nieco „surowego”. Rozgrywa się w miarę rozwoju wydarzeń. Arycja była Grażyna Szapołowska. Być może, iż typ jej urody nie jest idealnie „grecki”, niemniej opowanie rytmu budzi uznanie.

W epizodach występują: Aleksandra Zawieruska, Anna Wróblówna i Adam Hanuszkiewicz.

Teatr Mały gra utwór w nowym przekładzie, zamówionym u Artura Międzyrzeckiego. Tuż przed spektaklem przeczytałam zarówno oryginał, jak i dawne tłumaczenie. Boya. Autor (X) „Znasz-li ten kraj?” szukał, tuż przed wojną, nowej formy dla transkrypcji Racine’a; przekładał „Brytanika” prozą poetycką. Międzyrzecki poszedł inną drogą. Podobnie jak Boy przekładał za młodu „Fedrę” trzynastoletkoskocem bliskim oryginałowi, nowy tłumacz szukał rytmu precyzyjnego, kadencji regularnej. Powstała wersja gładka i śmiała, delikatna i bogata.

OGŁOSZENIA DROBNE

Mgr inż. udziela korepetycji z matematyki i fizyki. Tel.: 234-26 po 16. W-542573-1

M-4 Osiedle XV-lecia zamienie na dwie kawalerki. Oferty „Życie Radomskie” Nr 54274-1 R-54274-1

Sprzedam nowy kołach damski rozmiar (46, 40). Sandomierska 17 m. 40 po 16. R-54282-1

Współczesność i tradycje

Szostakowicz, Prokofiew i Czajkowski – ale, powiedzmy to od razu, nie Czajkowski, wszystko dla niej ryzykująca; w zamian otrzymuje zapłatę tragiczną: wypędzenie, prowadzące do samobójstwa.

Wieczór – jak przystało na uroczystą, jubileuszową okazję – rozpoczął się od wielkiego dzieła Dymitra Szostakowicza, od jego X Symfonii op. 93. Napisała w 1953 roku, po ośmiu latach milczenia w tym gatunku muzyki, który był mu zawsze najbliższy, kompozytor stworzył dzieło monumentalne, zarówno jeżeli chodzi o rozmiar (bo trwa 50 minut) jak i zamierzenia twórcze. Może właśnie fakt, że Szostakowicz tak długo milczał w dziedzinie symfoniki sprawił, że kiedy po IX (napisaną w 1945 roku) wziął na warsztat X Symfonię, wybuchł w tym dziele taką feerią pomysłów, takim bogactwem środków formalnych, że słuszenie zaliczamy ten utwór do czołowych osiągnięć radzieckiego artysty.

X Symfonia jest pełna melancholii, miejscami nawet żalobnego smutku, refleksji i tragizmu; malowana ciennymi barwami instrumentalnymi, urozkażając solowymi popisami poszczególnych instrumentów, to znów oświeca brzmieniem całej orkiestry; mimo obrazy i rozmiarów jasno zarysowane myśli przewodnie nadają

Samotna pracująca poszukuje pokoju w Radomiu. Wład: Wanda Bernacka tel.: 234-26 po 16. R-542573-1

Zamienię 2 pokoje kuchnia 50 m rozkładowe na 2 pokoje mniejsze lub pokój z wnęką. Tel.: 239-71. R-542573-1

PRZETARGI

WSM – ZAKŁAD PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWESTPROJEKT” w Radomiu OGŁASZA II i III PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż z rozbiórki i uprządkowaniem terenu po rozbiórce budynku mieszkalnego w Drzewicy przy ul. Skala 6B – cena wywoławcza 1.125 zł.

Składanie ofert i wpłacanie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej będzie przyjmować Sp-nia Mieszkalniowa w Drzewicy do 10 dnia po ukazaniu się ogłoszenia w prasie.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10.00, 14 dnia od momentu ukazania się ogłoszenia w prasie.

Jeśli II przetarg nie dojdzie do skutku to w tym samym dniu o godz. 12.00 odbędzie się III przetarg w którym cena wywoławcza zostanie zmniejszona o 50 proc. w stosunku do ceny wywoławczej I przetargu i wynosić będzie 750 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzegamy prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

WOJEWÓDZKA DYREKCJA ROZBUDOWY MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH w Radomiu OGŁASZA PRZETARG NIEOGRODZONY na wykonanie robót budowlano-montażowych związanych z budową niżej wymienionych obiektów:

1. Budowa Domu Nauczyciela w Kłowie

2. Budowa Domu Nauczyciela w Kazanowie

Oferty do dnia otwarcia przetargu należy składać i ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze Wojewódzkiej Dyrekcji w Radomiu przy ul. Moniuszki 5a pokój Nr 3.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, jednostki gospodarki nieuspołecznionej oraz osoby fizyczne.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 17 listopada o godz. 10.00 w Radomiu przy ul. Narutowicza 13.

Wojewódzka Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

R-251-1

UNIEWAŻNIENIE

PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWANIA I DOSTAW TRANSPORTU TECHNOLOGICZNEGO I SKŁADOWANIA „TECHMATRANS” Radom, ul. Starokrakowska 133, Tel. 221-31 do 35 unieważnia zgubione asygnyaty na maszyny elektryczne do pisania nr 0155970, nr 09155971.

R-249-1

Dni Filmu Radzieckiego

ŻOŁNIERZE WOLNOŚCI

STANISŁAW GRZELECKI

„Żołnierze wolności” jest to epopeja wojenna. Ale nie obracając wydarzeń wojennych, nie balastując stanowio główny rys dzieła. Szczęśliwie bowiem akcent położony jest właśnie na inspirowanie i kierownictwo udział komunistów europejskich w historycznych wydarzeniach. Pokazany w różnym wymiarze: od posiedzenia kierownictwa Kominternu w Moskwie aż do epizody, jak scena w limbuskiej kopalni węgla, gdy Edward Gierke (grany przez Edwarda Lubaszenkę), uczestnik belgijskiego ruchu oporu i członek wó-

czas Komunistycznej Partii Belgii, zawiadamia towarzyszy-górników o wywołaniu Lublina i utworzeniu rządu ludowego – PKWN.

Jurij Ozierow zrealizował dzieło olbrzymie nie tylko rozmiarami i nakładem środków – pracy ludzi – czołową filmu obejmuje nazwiska blisko trzystu współtwórców, aktorów, techników i różnego rodzaju specjalistów; w realizacji dwóch pierwszych części brało też udział ponad dwa tysiące żołnierzy polskich z 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej („Czerwone berety”) i 10 Sudeckiej Dywizji Pancerniej. Jest to dzieło olbrzymie pod względem bogactwa treści, relexu faktów historycznych oraz liczby występujących w nim aktorskich postaci.

Talent reżysera przejawia się zarówno w umiejętność dokonania wyboru ważkich fragmentów w wyważeniu proporcji, co rozstrzyga o pięknej kompozycji całości, jak w docenianiu wagi poszczególnych epizodów. Nie ma w tym filmie żadnych zabiegów o to, aby działać na widza patosem relacji. Jest szacunek dla faktów, których dramatyzm nie wymaga więcej, niż pozwala na żadne próby uwznioślenia prawdy, która przemawia najsilniej. Ale przy-

nego, Stanisław Mikolajczyk (Zbigniew Kryński).

Wszystkie te postaci są potraktowane zgodnie z ich historyczną rolą, bez akcentów przerysowania, niektóre z wyraznym szacunkiem, jak gen. Sikorski, czy pewną sympatią, jak gen. Monter. Idzie tu przede wszystkim o postawę tych ludzi, ich zaangażowanie – słusne czy fałszywe – w bieg wydarzeń.

Liczne sceny z Powstania nie tworzą, rzecz jasna, jego kroniki, ale oddają jego klimat, nastrój, w szczególności np. sceny ślubu powstańczego, a przede wszystkim pozwalają odczuć jego tragedię, bohaterstwo żołnierzy i dramat dziejowy miast.

Szacunek dla prawdy nakazał twórcom filmu ukazać szerokie tło wydarzeń, założenie tematyki – uwypuklić patriotyzm na postawie polskich komunistów. Byli oni z narodem nie tylko jako ci, którzy wyrażali i widzieli jego drogę w przyszłość, ale przeżywali, jako jego nieodrodni synowie, wszystkie dramaty i uczucia narodowe. Dlatego Ozierow wprowadził do filmu takie sceny, jak ta na zamku lubelskim, kiedy Bolesław Bierut zamiast przemówienia nad trumnami ofiar pomordowanych przez hitlerowców intonuje: „Jeszcze Polska nie zginieła”, jak ta na gruzach wyzwolenego Warszawy, kiedy Bierut spotyka starą kobietę, która, jedna z pierwszych, powróciła do siebie, do swego zburzonego domu, stolicy.

A kofczy się film barwnymi, wypieszczonymi zdjęciami architektury odbudowanej stolicy i piosenka Bartelsa Tuwima – „Mówili: nie ma Warszawy, a tu jest Warszawa...”

Polski widz może oglądać „Żołnierze wolności” bez gło-

calości przejrzystą konstrukcję i dopiero Finał Symfonii zmienia klimat, staje się tu muzyka pogodna i pełniejsza optymizmem, wpłatając się wątki pełne humoru, a całość tej części jakby rozluźniała wszystkie napięcia i konflikty zarysowane we wcześniejszych częściach.

W środku piątkowego wieczoru znalazł się III Koncert Fortepianowy C-dur op. 28 Sergiusza Prokofiewa wykonany przez młodego pianistę radzieckiego Władimira Wiardo. Również i tutaj wybór pozycji solistycznej na ten uroczysty wieczór (przygotowany przez warszawską Filharmonię Narodową z okazji 60-tych rocznicy Rewolucji Październikowej), był ze wszech miar słuszny; przecież to dzieło Prokofiewa zasłużyło sobie w literaturze muzycznej na nazwę „najpiękniejszego XX-wiecznego koncertu fortepianowego”, stąd też i szansa dla popisu solisty i zainteresowanie publiczności, zawsze towarzyszące wykonaniu tego dzieła.

Wykonaniu – potwierdzającemu dobre opinie o radzieckim pianinie, wywodzącym się z Zaporozża na Ukrainie, Zwiastwo na IV Międz. Konkursie w Cliburnu w USA (1973 r.), trzecie miejsce w Paryżu na Konkursie Marguerity Long (1971 r.) – znalazło potwierdzenie w grze młodego artysty, którego publiczność żywiołowo oklaskiwała zmuszając do kilkakrotnych bisów.

Wieczór zamknęła kompozycja Borysa Czajkowskiego „Temat i osiem wariacji”. To bardzo ciekawy utwór, w którym znajdujemy odbicia języka muzycznego Szostakowicza, którego talentownym uczniem był Borys Aleksandrowicz. Kompozytor tego znany z przeszłości, brzo również ze spotkań na festiwalach „Warszawska Jesień” – tym razem jednak poznaliśmy chyba jedno z najciekawszych jego dzieł, pełne bogactwa pomysłów, ciekawie nawiązujące do tradycji symfoniki rosyjskiej i radzieckiej, bez zagubienia jednak własnego, osobistego stylu.

Drugim radzieckim gościem tego wieczoru był znakomity radziecki dyrygent Arnold Katz, urodzony w Baku, a aktualnie działający w Nowosybirsku, założyciel i szef tamtejszej orkiestry symfonicznej. Również i Katowice publiczność warszawska zgłowała na koniec serdeczną owację.

Koncerty Przyjaźni

Dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej – „Papart” wraz z artystycznymi agencjami bratnich krajów organizuje Koncerty Przyjaźni, 8 bm. w Filharmonii Szczecińskiej, 10 bm. w Filharmonii Narodowej oraz 11 bm. w Muzeum Ziemi Płockiej w Płocku z programem utworów m.in. Piotra Czajkowskiego, Aleksandra Skriabina, Sergiusza Prokofiewa, Dymitra Szostakowicza, wystąpią artyści bulgarscy – Stefka Ewastowa (sopran) i Valeria Nedelczewa (fortepian); czesiosłowacy – Bruner (flet), Milos Starosta (fortepian) oraz Nowe Taro Praskie; z NRD – Rothart Müller (klarnet) i Michael Katerbau (fortepian); z Polski – Magdalena Rezier (skrzypce); z Węgier – Miklos Pereny (wiolonczela) i Kalman Drafy (fortepian); ze Związku Radzieckiego – Eteri Andzaparidze (fortepian), Fidan Kasimowa (sopran) i Siergiej Lejferkus (baryton).

Podobne koncerty, z udziałem tych samych artystów, odbyły się już w Sofii, Budapeszcie, Pradze i Berlinie. Tournée tej międzynarodowej grupy zakończy występ w Związku Radzieckim. (C)

Kino „Przyjaźni”: „Samy swoi”, prod. b/o, godz. 12, 13 i 19. Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15. Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

CO

GODZIE

KINO „Cenny depozyt”, prod. franc., lat 12, godz. 8.30, 11.30, 13.30, 15.30 i 20. „Śmierć prezydenta”, prod. pol. lat 12, godz. 17.30.

Przyjaźni: „Serpico” prod. wł., lat 12, godz. 13.15, 17.30 i 19.45.

Pokolenie: „Dopóki bije zegar”, prod. ZSRR, b/o, godz. 8, 11 i 13.

„Anna Karenina”, prod. ZSRR, cz. I i II, lat 15, godz. 15, 17.30 i 20.

Odeon: „Białe baszky”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 17.30 i 19.30.

„Pazdźnik”, prod. ZSRR, b/o, godz. 16.30.

Hel: „Pies za burta”, prod. ZSRR, b/o, godz. 13.30.

„Zapamiętajmy to lato”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Mamie”, cz. I i II, prod. ZSRR, lat 15, godz. 8 i 11.

Walter: kino nieczynne.

Mewa: kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 – Wystawa rewolucyjna Ziemi Radomskiej w dokumentach.

Dom Esterki – Biuro Wystaw Artystycznych – wystawa malarstwa Czesława Waszko z Soica Włsla.

Klub „Empik”: Wystawa książek – „Literatura radziecka”.

DZYSIĄCZKA

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 7 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Pomoc lekarska – Punkt pomocy doraźnej przy ul. Służba 5.

ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana 10.

Pogotowie ratunkowe 99, pogotowie energetyczne 991, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 231-91, pogotowie sanitarno-400-65, pogotowie gazowe w godz. 1-15 (30-17), w godz. 23-7 (24-30), w niedzielę i święta 400-97, postój taksówek przy pl. Konstytucji 22-32, przy dworcu PKP 208-88, przy Złotym i Włgury 418-10, pomoc drogową 991, informacja PKP 299-50, PKS 267-76.

BIALOBZEGI

Kino „Pili”: „Wspaniały mecz”, prod. bulg., lat 15, godz. 17.30 i 19.30.

Telefon: Posterunek MO 707, straż pożarna 708, ośrodek zdrowia 72, szpital przy ul. Służba 411, sklep „Dacia” 742.

GARBATKA

Kino „Las”: „Przepraszam cię”, prod. pol. lat 13, godz. 18 i 19.

Telefon: posterunek MO 07, straż pożarna 88.

DZEWICA

Telefon: posterunek MO 07, straż pożarna 88.

GOJEC

Kino „Odra”: „Powrót Robin Hooda”, prod. ang. lat 12, godz. 15, 17.15 i 19.30.

Telefon: Pogotowie MO 30-71, straż pożarna 20-23, posterunek MO 999, pogotowie ratunkowe zachorowania i przewozy 23-09.

KOZIEŃCIE

Kino „Zalca”: „Seksja specjalna”, prod. franc., lat 15, godz. 17 i 19.15.

Telefon: Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15.

Muzeum Regionalne. Polski pieniądź papierowy z lat 1974-1975, wystawa zorganizowana ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, szpital rejonowy 24-50, dom kultury 26-15.

JEDYNIA LETNISKO

Jakość mieszkań (I)

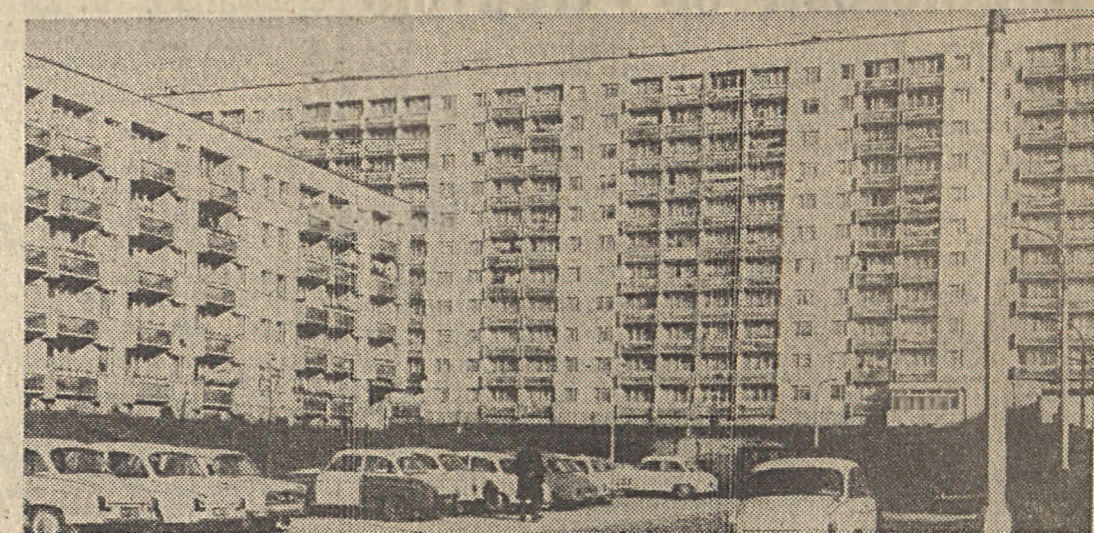
Lepsze projekty wewnątrz

Budownictwo mieszkaniowe jest jednym z trzech podstawowych elementów, realizowanego obecnie w skali gospodarki narodowej „manewru gospodarczego”. Przy prowadzonej batalii o większą liczbę bardzo potrzebnych mieszkań, nie można jednak zapominać o konieczności równoczesnej poprawy jakości prac projektowych, budowlano-montażowych i wykonawczych, które wciąż budzą wśród lokatorów dużo zastrzeżeń. Ludzie twierdzą wręcz, że zanim można wprowadzić się do nowego mieszkania najpierw trzeba przeprowadzić w nim... remont! Tyle jest usterek i „niedoróbek”! Przy dużej ilości narzędzi lokatorów nie można jednak pominąć milczeniem i bezsprzecznych osiągnięć projektantów i budowlanych.

Pisaliśmy o tych problemach na łamach gazety zapraszając Czytelników „Życia” do społecznej konsultacji na temat jakości mieszkań. Zgodnie z zapowiedziami, do udziału w redakcyjnej dyskusji zaprosiliśmy przedstawicieli budownictwa i spółdzielczości mieszkaniowej. Przy redakcyjnym stole zasiadli: inż. Jan Augustyniak — pre-

zes Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, mgr inż. Zdzisław Wilk — dyrektor naczelny Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego w Radomiu, inż. Marian Woźniak — główny inżynier w KBM, inż. Wiesław Zieliński — dyrektor Zakładu Projektowania i Usług Inwestycyjnych Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu i Zdzisław Bogdański — kierownik działu gospodarki zasobami w Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz dziennikarze: Bronisław Duda, Andrzej Mędrzycki i Tadeusz M. Zajac. Przebieg dyskusji zarejestrowaliśmy na taśmie magnetycznej a jej najciekawsze fragmenty przedstawimy obecnie na łamach gazety. Dziś o problemach związanych z jakością mieszkań na etapie projektowania.

Dyr. W. Zieliński — Na standard mieszkania wpływa przede wszystkim jego wielkość, „rozkład” i funkcjonalność. Pod koniec ub. 5-letniej średnia wielkość mieszkań w Radomiu wynosiła 46 m kw. W nowo wznoszonych budynkach osiedla „Zamlynie-3” średnia wielkość mieszkań wynosić będzie



już 51 m kw., a w osiedlu „Gołębiów”, w którym już w przyszłym roku zamieszkać pierwsi lokatorzy, nawet 54 m kw. Podobnie będzie w nowo budowanych domach na „Ustroniu”, począwszy od drugiej części jednostki „C”. Według nowych przepisów, mieszkanie M-3 musi się składać z dwóch pokoi z „widną” („ciemnymi”) kuchnią nie budując się w Radomiu od 5 lat — przyp. TMZ) kuchnią. Mimo tych ambitnych planów, w dalszym ciągu trochę nowych mieszkań buduje się jeszcze według starych dokumentacji technicznych i starych „normatywów”. Dzieje się tak dlatego, że marnotrawstwem byłoby wyrzucać do kosza gotowe dokumentacje techniczne gdy na nowe i kosztowne trzeba długo czekać. Poza tym nie należy zapominać, że większe powierzchnie mieszkań to jednoznacznie, niestety, mniejsza ich ilość. I tutaj trzeba wybierać, decydując się na optymalne rozwiązanie, działając stopniowo. Mimo wszystko i tak jesteśmy w lepszej sytuacji niż inne województwa, gdyż w dużym stopniu korzystamy z nowo opracowanych dokumentacji technicznych, uwzględniających już nowe trendy mieszkaniowe i architektoniczne na jednego mieszkańca.

Red. T. Zajac — W jaki sposób wpływa to na poprawę jakości mieszkań?

Dyr. W. Zieliński — Począwszy od osiedla „Zamlynie-3” mieszkania M-3 będą już dysponować w.c. oddzielnymi od łazienek. A przecież właśnie na mieszkania M-4 i

większe jest obecnie największe zapotrzebowanie gdy na mieszkania M-2 reflektuje nie więcej jak około 0,5 proc. oczekujących. Nic dziwnego, że już obecnie średnia wielkość nowo wznoszonych mieszkań w Radomiu wynosi około 50,5 m kw.

Red. A. Mędrzycki — W jakim stopniu nowo stosowane technologie przewidują możliwość łączenia dwóch małych mieszkań sąsiadujących ze sobą? Jest to istotne biorąc pod uwagę długie listy z nazwiskami osób oczekujących na zmianę mniejszych mieszkań na większe.

Prezes J. Augustyniak — Nowe technologie, nie przewidują takich możliwości. Jeżeli natomiast w budynkach wznoszonych kilkanaście lat temu są ku temu techniczne warunki — idziemy na ogół na rękę naszym członkom, zamierzającym powiększyć dotychczas zajmowane mieszkania.

Red. B. Duda — Z tego co dotychczas powiedzieliśmy wynika, że średnia wielkość mieszkań będzie się systematycznie powiększać. Mimo wszystko, pokoje są nadal małe. Czy zatem nie lepiej, aby było ich mniej w mieszkaniu (ale większych), niż więcej, ale mniejszych?

Dyr. W. Zieliński — W nowym projektowaniu uwzględniamy zasadę, że podstawowym, „dziennym” pokojem musi być izba o powierzchni co najmniej 18–18 m kw. Reszta to pokoje małe, o powierzchni ponad 10 m kw. Oczywiście to żaden luksus, ale dla rodziny dwupokoleniowej (rodzice i dzieci) jest to, naszym zdaniem, układ optymalny: wspólny pokój i oddzielne sypialnie lub pokoje do pracy. Oczywiście, ludzie mają różne przyzwyczajenia.

Dyżur poselski

W czwartek, 10 bm. w godz. 13–16 w gabinecie przewodniczącego WRN, pokój 103, budynek UW w Radomiu, ul. Zeromskiego 53, przyjmować będzie mieszkańców w sprawie skarg i wniosków posłanka na Sejm PRL Jadwiga Skóra. (n)

Teatr z Tarnowa ze sztuką Moliera

12 bm. występować będzie w Radomiu Państwowy Teatr im. L. Solińskiego z Tarnowa, przedstawiając na dwóch spektaklach sztukę Moliera „Chory z urodzenia” w reżyserii Stanisława Elsner-Załuskiego. Ta świetna farsa, ostatnia z molierowskich sztuk o lekarzach, nabiera wymiaru tragikomedii przez to, że sam autor ciężko chory grając w niej główną rolę zakończył życie na scenie. Sztuka liczy sobie 300 lat, a jak można się będzie przekonać uczestnicząc w przedstawieniu nie straciła ona do dziś nic ze swej aktualności.

Przedstawienia rozpoczynają się o godz. 16 i 19 w sali Teatru Powszechnego przy ul. Zeromskiego 53. (n)

KRONIKA DNIA

Podczas nieostrożnego wjazdu na parking przy ul. Kieleckiej w Radomiu 19-letni Józef Dąbski z ramienia 17-letniego Stefana Garkowicza, kierowanym przez siebie samochodem ciężarowym „Star” nr rej. 5335-LV 7-letniego Jacka Krawczyka z ramienia 13-letniego Chłopieckiego doznał ciężkich obrażeń ciała i został odwieziony do szpitala w Radomiu.

W Państwowej gm. Iłża 43-letni Czesław Wojciech z ramienia 15-letniego Stefana Garkowicza, kierowanym przez siebie samochodem marki „Zuk” nr rej. 5335-LV 7-letniego Jacka Krawczyka z ramienia 13-letniego Chłopieckiego doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Iłży.

W Wydrzynie gm. Wieniawa 15-letniego Józefa Karbownika z ramienia 15-letniego Chłopieckiego doznał ogólnych obrażeń ciała i został odwieziony do szpitala w Nowym Mieście. Kierowa śbiegi s miejsca wypadku. (mz)

25-lecie PZwN w Radomiu

Pomoc, opieka i rehabilitacja dla inwalidów wzroku

Powołany Zarząd Okręgowy Polskiego Zw. Niewidomych w Radomiu z 10 jednostkami terenowymi PZwN w województwie radomskim umożliwia lepszą niż dotąd działalność opiekuńczą, rehabilitacyjną i adaptację społeczną inwalidów wzroku.

Można fakt ten uznać za największe wydarzenie w historii 25-letniej działalności naszego Związku w województwie radomskim — tak ocenia powołanie Zarządu Okręgowego PZwN jego kierownik, Jan Sidel. Łączy się z tym lepsza możliwość pracy opiekuńczej, nauczanie zawodu i jego wykonywanie w zakładach pracy chronionej, zapewnienie opieki stałej i dorywczej nad niewidomymi, również i dalsza ewidencja niewidomych.

Ten ostatni problem jest szczególnie ważny. Podkreśla się, że dzięki współpracy PZwN z urzędami administracji państwowej tylko w br. opiekę Związku można było zapewnić dalszym 80 inwalidom wzroku.

Na podstawie analiz przeprowadzonych przez Zarząd

Harcerski zjazd

W Jastrzębiu odbyło się zakończenie zjazdu radomskich drużyn harcerskich, zorganizowanego dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zjazd stanowił ponadto jedno z zadań IX Turnieju Wiedzy Obywatelskiej „Socjalizm przeobraża świat”.

W zlocie uczestniczyło 450 harcerzy i instruktorów hufca ZHP w Radomiu. Gościem harcerzy był komendant Radomskiej Chorągwi hm. Henryk Marciniak oraz przedstawiciele miejscowych władz.

Zdjęcie: Bronisław Duda

Sport • Sport •

Radomiak — wiceliderem!



Jest bramka! Tak spontanicznie reaguje ponad 20-tysięczna widownia na każdą akcję ofensywną „zielonych”.



Marek Wojdaszka w ataku na bramkę Lechii.

Pilkarze Radomiaka nadal zaskakują swoją skutecznością. Po meczu w Poznaniu wydawało się, że „zielonym” zaczyna brakować już oddechu, że daje znać o sobie zmęczenie, wynikające z ogromnego napięcia nerwowego jakie towarzyszy walce o mistrzowskie punkty. A tymczasem w niedzielę Radomiak dał znów koncert gry, mając za przeciwnika — co godzi się podkreślić — bodaj najlepszy zespół jaki mogliśmy oglądać na stadionie przy ul. Struga w bieżącej edycji spotkań.

Lechia Gdańsk, wicelider tabeli, drużyna z I-ligowymi aspiracjami, musiała uznać

wyższość Radomiaka — rewelacji piłkarskiej jesieni.

W tym momencie warto odwołać się do programu meczu piłkarskiego Lechia — Radomiak, a ściślej chochlika drukarskiego, który jak rzadko kiedy okazał się proroczą przepowiednią. Pozytywnie prezentując klub autorzy zaprezentowali rywalowi „Przedstawiamy rywala” ale w druku ukazała się jako „Przedstawiamy rywala”.

„Zieloni” byli konsekwentni i rzeczywiście przestawili Lechię z drugiego na trzecie miejsce, zajmując ich dotychczasową pozycję. (am)

Fot. A. Zuchowski

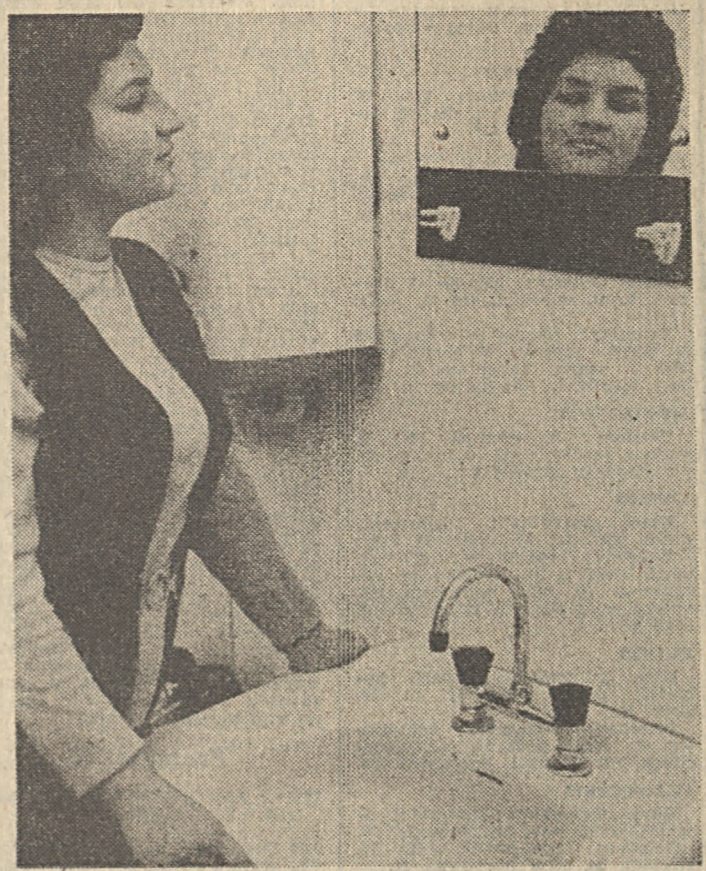
Obchody 60 rocznicy Października w kombatanckich szeregach

Obchody 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej mają szczególną wymowę w szeregach członków Związku Wojskowych i Demokracji. Wśród kombatanów są bowiem bezpośredni świadkowie tego epokowego wydarzenia a także weterani polskiego ruchu robotniczego, którzy ideę Wielkiej Października przenosili na grunt naszych miast i wsi.

Uroczyste zebrania, które odbywają się w kołach ZBoWiD zapoczątkowało plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Radomiu. W posiedzeniu uczestniczył sekretarz KW PZPR Tadeusz Wesołowski, a referat na temat zwycięskiego marszu idei Wielkiej Października wygłosił prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, wicewojewoda radomski, Eugeniusz Jędrzejewski.

W dyskusji nawiązywano zwłaszcza do tych fragmentów referatu, w których mowa była o Wielkiej Rewolucji Październikowej stanowiącej epokowy zwrot w losach narodów i naszego kraju. Dyskutowano o wieloletniej daty ściśle związane z wolnością i niepodległością naszej ojczyzny. Rok

1945 przyniósł wolność, naszemu krajowi i był ukoronowaniem wspólnej podjętej przez żołnierza radzieckiego i polskiego walki o wolność i utrwalenie pokoju między narodami. (n)



ZAPISKI REPORTERA

W MDK. Dziś, 9 bm. w Młodzieżowym Domu Kultury w Radomiu przy ul. Mickiewicza 30 odbędzie się spotkanie z mgr Marią Chabubinską, która wygłosi prelekcję pt.: „Planowanie przestrzenne woj. radomskiego”. Początek spotkania o godz. 17. Wstęp wolny. Organizatorem spotkania jest oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Radomiu.

PRZYGOTOWANIA. Na terenie przyszłego osiedla mieszkaniowego „Gołębiów” rozpoczęły się pierwsze przygotowania do budowy domów. Do pracy przystąpił operator ciężkiego sprzętu budowlanego, który dokonuje tzw. niwelacji terenu. Zwozi się także prefabrykowane płyty żelbetonowe, które posłużą jako elementy dróg technologicznych dla samochodów dowożących sprzęt i materiały budowlane.

MUREK. Biały murek z piaskowca oddzielił wejście do miejskiego szaleńców w zbiegu ul. Zeromskiego i ul. Marchlewskiego od pięknego i uczęszczanego skweru w pobliżu popularnych fontann.

Ażurowa budowlana pasuje do całej kompozycji basenów i kwietników oraz ozdobnych tarasów z kwiatami i ziele- nią. (mz)

Nagrodzone programy na Wojewódzkiej Giełdzie

W Wojewódzkim Domu Kultury w Radomiu odbyła się niedawno Wojewódzka Giełda Programowa Domów, Ośrodków i Klubów Kultury. Spośród 21 nadesłanych programów dopuszczono do prezentacji 19. Tematyka I części prezentacji była różna. W tej grupie I nagrodę przyznano Barbarze Łuczak i Zofii Miecznikowskiej z Robotniczego Ośrodka Kultury w Pionkach za scenariusz pt. „Tylko dla was”.

Wyróżniono zaś następujące scenariusze: 1. Ireny Przybyłowskiej-Hanusz nagrodę dla najlepszego prezentera Wojewódzkiej Giełdy. Nagrodę za najlepszy zestaw scenariuszy otrzymał Dom Kultury w Lipsku, a nagrodę publiczności za scenariusz „Obraz Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w filmie radzieckim” i jego prezentację zdobyła Anna Drab z Domu Kultury w Przysusze. (n)

„Radoskór” — „Szlakiem walczącej piosenki”.

W drugiej części prezentacji poświęconej 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nagrodę nie przyznano a wyróżniono scenariusze: 1. Ireny Przybyłowskiej-Hanusz z Domu Kultury w Przysusze — „Wieczór przy samowarze”, 2. Anny Drab — „Obraz Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji w filmie radzieckim”.

Jury przyznało Irenie Przybyłowskiej-Hanusz nagrodę dla najlepszego prezentera Wojewódzkiej Giełdy. Nagrodę za najlepszy zestaw scenariuszy otrzymał Dom Kultury w Lipsku, a nagrodę publiczności za scenariusz „Obraz Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w filmie radzieckim” i jego prezentację zdobyła Anna Drab z Domu Kultury w Przysusze. (n)

Okręgowy PZwN w Radomiu ocenia się, że jest jeszcze ok. 100 inwalidów wzroku, którzy nie są członkami Związku. A oznacza to, że nie korzystają oni praktycznie z potrzebnej opieki i pomocy. Opięka i pomoc jest dość wszechstronna, polega na nauce zawodu, czytania i pisania systemem Braille'a, fachowej pomocy opiekuńczej, w wyniku której wielu już niewidomych osiąga dużą zaradność w prowadzeniu gospodarstw domowych. To nawet możliwość korzystania z jedynej w województwie biblioteki książek z tekstami nagranymi na taśmie magnetofonowej. — Z tej opieki i pomocy korzystają obecnie w naszym województwie 600 członków Związku.

Obok ważnego zadania, którym jest pełna ewidencja niewidomych w województwie, do pilnych spraw należą: zatrudnienie ok. 60 niewidomych w zakładach pracy chronionej, zwiększenie ilości tych zakładów w terenie poza Radomiem i Pionkami (gdzie takie miejsce pracy chronionej Spółdzielni Inwalidów Niewidomych już prowadził) oraz poprawa warunków pracy w istniejących już zakładach. Dotyczy to przede wszystkim zakładu Spółdzielni Inwalidów Niewidomych w Radomiu przy ul. Curie-Skłodowskiej.

Pracujący tam niewidomi odczuwają dotkliwie ciasnotę, brak pomieszczeń socjalnych. Chodzi więc o to, by ostatecznie sfinalizowane zostały decyzje władz miejskich w sprawie przeniesienia tego zakładu do budynku przy ul. Traugutta 38, odpowiadającego wymogom stawianym organizacjom produkcyjnym dla niewidomych.

Ważnym zadaniem będzie zorganizowanie małych warsztatów pracy dla niewidomych w terenie całego województwa — tam gdzie oni mieszkają, mają już zapewnioną opiekę i chcą podjąć pracę zawodową. Środki na te cele, chodzą jedynie o pozyskanie dla celów pracy nakładów odpowiednich lokali. Niewidomi bardzo liczą na pomoc w tej sprawie ze strony naczelnych władz — UM i UG. — be

Dni Filmu Radzieckiego

„Zapamiętaj to lato”

W ramach trwających Dni Filmu Radzieckiego, dziś i bm. w woj. radomskim przebiegać będzie delegacja filmowa radzieckich. Radzieccy goście zwiedzą kilka zakładów przemysłowych oraz placówek kulturalnych i w godzinach popołudniowych wezmą udział w premierze filmu „Zapamiętaj to lato”, która odbędzie się o godz. 11 w klubie „Hel” w Radomiu. „Zapamiętaj to lato” reż. Sergieja Solowiowa to barwna, panoramiczna opowieść filmowa o jednym z najważniejszych okresów w życiu każdego człowieka — wieku dojrzewania i pierwszej miłości. Film otrzymał nagrodę „Srebrnego niedźwiedzia” podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Berlinie Zach. w 1975 r. oraz główną nagrodę i laur za najlepsze zdjęcia w czasie MFF we Frunzie w ub. r. (mz)

Zaproszenie dla użytkowników

„Trabanta”

Koło użytkowników samochodów przy Automobili-bie Świętokrzyskim zaprasza 10 bm. na spotkanie posiadaczy „Trabantów”. W programie spotkania, które odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Warszawskiej 17/21, omówienie sposobów wyciszania pracy silnika, poprawa ogrzewania i inne ulepszenia w samochodach tej marki.

Na zakończenie spotkania przewidziana jest projekcja filmu o doskonałości technicznej jazdy. Początek wieczoru klubowego o godz. 18. (am)

219-14

Telefon zaufania

Dziś, jak w każdą środę, o godz. 18–20 przy „Telefonie zaufania” nr 219-14 dyskusować będą lekarz psychiatry i psycholog, którzy odpowiadają na pytania dotyczące problemów osobowości, małżeńskich, rodzinnych i związanych z wychowaniem dzieci. Dyżurujący przy telefonie specjalistów udzielają także porad w ramach walki z alkoholizmem.

Organizatorami dyżuru są Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Społeczny Komitet Psychiatryczny oraz dyrektor Szpitala w Krychnowie. (mz)